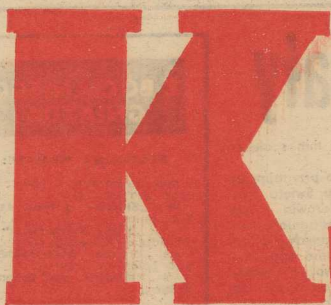




NIEDZIELA, 7
KWIEŹNIA
1974 ROKU

WYD. AB



Kurier Szczeciński

Nr 82 (9182)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł



Święto służby zdrowia

Samochody naszych marzeń

Rewelacyjne nowości Polskiego Fiata

WARSZAWSKA fabryka Polskiego Fiata stara się dorównywać w konkurencyjnych nowościach najbardziej znanym producentom na świecie.

Niebawem już rozpocznie produkcję Zakład Małych Serii, który już na bieżący rok przewiduje dwie zaskakujące rewelacje.

Uroczyste dyplomatorium

Pierwsi inżynierowie floty z WSM

PRZED niespełna pięć laty rozpoczęli naukę studenci pierwszego rocznika Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Wczoraj natomiast uczestniczyli w pierwszym dyplomatorium tej uczelni. Uroczystość odbyła się w sali Teatru Współczesnego. Przybyli na nią przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Januszem Brychem, wiceprezydent miasta Jan Stopyra, prezes WR ZSL Tadeusz Orłowski, sekretarz WK SD Tadeusz Stadnicki, rektorzy wyższych uczelni Szczecina, rektor WSM w Gdyni, przedstawiciele armatorów i przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską oraz przewoźników, rodziny absolwentów, grono przyjaciół.

(Dokończenie na str. 2)

Nad problematyką

makroregionu północnego

Obrady ekonomistów w Szczecinie

Wczoraj w Szczecinie, w sali KW PZPR, odbyło się wyjazdowe plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, poświęcone omówieniu problemów społeczno-gospodarczego rozwoju makroregionu trzech województw północnych i możliwości udziału PTE w realizacji związanych z tym zadań.

W posiedzeniu uczestniczyli m. in. wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, sekretarz KW PZPR Tadeusz Waluszkiewicz oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa gdańskiego i koszalińskiego, jak również przedstawiciele szczecińskiej WRZZ, OW NOR, TNOK, Stowarzyszenia Kierowników w Polsce oraz dyrektorzy większych zakładów województwa szczecińskiego.

Obecny był również zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Zbigniew Wojtkowski.

Referat wprowadzający wygłosił doc. dr hab. Jerzy Kołodziejczyk, główny projektant makroregionu. W dyskusji podjęto wiele ciekawych nowych problemów godnych wielkiego rozpatrywania. Obradom przewodniczył prezes ZOW PTE w Szczecinie prof. dr hab. Józef Rutkowski. (wt)

OTO na jesień ukaże się na rynku Polski Fiat w wersji cabriolet. Jak dowiedzieliśmy się od inż. Józefa Krawczyńskiego, który jest dyrektorem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego, w którym powstaje właśnie Zakład Małych Serii, fiatowski cabriolet jest całkowicie rozwiązaniem konstrukcyjnym naszych twórców. W bardzo ładnej i posiadającej supernowoczesną linię karoserii można montować w zasadzie wszystkie typy fiatowskiego silnika (poza 128 p) w zależności od życzeń kupującego. W biurze Głównego Konstruktora fabryki jest gotów prototyp tego samochodu, ale tymczasem starannie ukrywa się go przed wszystkimi ciekawymi.

Drugą niespodzianką, która ma już bardziej popularny charakter, będzie Polski Fiat 128 w wersji sportowej. Sylwetka tego samochodu, który już niebawem będzie produkowany i sprzedawany w kraju za pośrednictwem Banku PKO, jest identyczna jak włoska wersja tego typu.

Zakład Małych Serii zamierza dorównywać modzie światowej. Produkcja będzie m. in. próby z karoseriami z tworzyw sztucznych.

Małe serie, jak nam wyjaśniono, będą produkowane w ilości od 20 do 500 sztuk. W tym roku najpopularniejsze będą Fiaty 125p w wersji Monte Carlo (silnik 1600 cm) oraz Acropolis (silnik 1800 cm). Samochody te będą także produkowane w wersji sportowej, a więc m.

(Dokończenie na str. 2)

Słowa uznania za ofiarny trud

DZIŚ — Dzień Pracownika Służby Zdrowia. Święto to obchodzimy w całym kraju jak zawsze uroczysto. Kwiaty, życzenia, wyrazy wdzięczności dla wielotysięcznej rzeszy ludzi w białym. W naszym województwie jest ich ponad 10 tysięcy: lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego. Wyrazem uznania za ich pracę o szczególnej randze społecznej były m. in. spotkania z przedstawicielami wojewódzkich władz.

Wczoraj I sekretarz KW Przemysłową przy Zakładach PZPR w Szczecinie Janusz Brych i wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński odwiedzili Międzyzakładową Przychodnię

IX Szczeciński

Tydzień Teatralny

Dzisiaj inauguracja



DOROCZNA szczecińska impreza teatralna, urządzana od dziesięciu lat, i tym razem stanie się dobrą okazją zaprezentowania przez aktorów z licznych środowisk artystycznych kraju swych osiągnięć w dziedzinie zwanej małymi formami scenicznymi.

(Dokończenie na str. 2)

Pracownikom służby zdrowia w dniu Ich święta

Dzień za rok cały

ŚWIĘTO pracowników służby zdrowia w jubileuszowym roku trzydziestolecia Polski Ludowej jest szczególną okazją do radości z dokonania, spełnienia postulatów wysuwanych w trosce o zdrowie narodu i ambitych zamierzeń na lata najbliższe.

Zaczynamy od dokonania. W 1973 roku lecznictwo otworzyło 230 mln porad, z tego 42 mln w przemysłowej służbie zdrowia i 47 mln w lecznictwie specjalistycznym. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy społeczeństwem ludzi aż tak chorych, że każdy z nas musiał przeciętnie skorzystać 7 razy w roku z pomocy lekarza. Dużo częściej stano-

wili bowiem porady profilaktyczne pracowników, dzieci i młodzieży — a więc ochrona zdrowia. Z leczenia szpitalnego i sanatoryjnego skorzystało 4 mln osób i 4 mln razy wyjechało do cho-

Współczynnik umieralności niemowląt — jeden z podstawowych mierników zdrowia społecznego — obniżył się z 33,4 na 1000 żywo urodzonych w roku 1970 do 26,1 w roku 1973. Oznacza to, że w omawianym okresie uratowano życie 15 tysięcy niemowląt. W tym samym 1973 roku liczba zachorowań na choroby zakaźne i zrudnicia pokarmowe spadła o 12 do kilkudziesięciu procent. O 10-15

proc. rocznie spada ogólna liczba nowych przypadków zachorowań na gruźlicę i — co warto jest szczególnego podkreślenia — na 9 mln dzieci i młodzieży w 1973 roku zanotowano tylko 120 zachorowań na gruźlicę.

Z postulatów zgłaszanych przez środowisko służby zdrowia, które jest konsultantem wszelkich decyzji podejmowanych przez kierownictwo partii i rządu w tej dziedzinie, na uwagę zasługują przede wszystkim objęcie bezpłatną opieką lekarską 6,5 mln ludności rolnej. Przedłużenie urlopów macierzyńskich, bezpłat-

(Dokończenie na str. 2)

nusz Brych i wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński.

W PRZEDDZIEŃ święta pracowników lecznictwa prezydent Szczecina Jan Stopyra spotkał się z aktywnymi przedstawicielami służby zdrowia. W toku bezpośredniej rozmowy omówiono aktualne problemy i perspektywy lecznictwa na tie programu rozbudowy miasta. J. Stopyra złożył zebranym gorące podziękowania za ich trudną pracę. W sobotę piętek z przedstawicielami służby zdrowia spotkał się wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński.

W SOBÓTĘ wieczorem w Miejszym Zakładowym Domu Kultury „Słowianin” odbyła się uroczysta akademia pracowników Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 1 w Szczecinie.

PODZAS spotkania i akademii za służbę pracowników służby zdrowia otrzymali liczne odznaczenia państwowe i resortowe. Złoty Krzyż Zasługi wręczono Henrykowi Szaulcowi, Srebrnym Krzyżami Zasługi odznaczono: Lidie Dziol, Bernarda Górznego, Kazimierza Noska i Edmunda Wróńskiego. Ponadto 7 osób otrzymało Brązowe Krzyże Zasługi, a 6 osób — pamiątkowe odznaki „Gryfa Pomorskiego”. 2 osoby udokorowano odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

(jas. law)

W salonie WAG-u

wręczenie nagród WRZZ

„Chemitex-Wiskord” najestetyczniejszym zakładem pracy w ub. roku

W PIĄTEK 5 bm., w salonie WAG odbyła się uroczystość wręczenia nagród w konkursie na estetyczność zakładów przemysłowych, zorganizowanym przez WRZZ i Redakcję Morską Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w roku ubiegłym. Pierwszą nagrodę, wynoszącą 10 tys. złotych, przyznano zakładowi „Chemitex-Wiskord”, drugą — 5 tys. zł otrzymała DOKP w Szczecinie. Nagrody te są przeznaczone na zakup potrzebnego sprzętu dla rozwinięcia działalności propagandowo-wizualnej i estetycznej na terenie zakładów. Zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Stanisław Krzywicki stwierdził, iż należałoby sobie życzyć powszechniejszego udziału zakładów przemysłowych w tego typu wartościowych imprezach konkursowych. (up)

Bomba na pokładzie samolotu NRF

PARYŻ PAP. Na lotnisku w Bejrucie znaleziono w płacie w pasażerskim samolocie zachodnoniemieckiego towarzystwa „Lufthansa” ładunek z materiałami wybuchowymi i zapalnik zegarowy. Niebezpieczny ładunek odkryto po wyładunku samolotu odbywającego rejs na trasie Zurych — Amkara — Bejrut — Damaszek. Policja libańska wszczęła śledztwo.

Dziś 12 stron

„Miasto śmiechu”

Zmierzch bohatera

Windsurfing — to jest to!

Cena 1 zł

10.74



Na dachu zamkowego teatru zawisła wiecha

Środowiskowy Kongres

Studentek Kół Naukowych

Przyszłość szkół wyższych

W KONCU kwietnia odbędzie się w Warszawie kongres reprezentantów kół naukowych działających w uczelniach całego kraju. Poprzedzają go kongresy środowiskowe. W sobotę konferencja taka odbyła się w Szczecinie. Kongres otwarty został przez przewodniczącego ZW SZSP Jaską Błędowskiego. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił mgr Zenon Binek. W dyskusji plenarnej głos zabierali zarówno przedstawiciele kierownictwa poszczególnych szkół wyższych jak i studenci.

Po części plenarnej obrad, ich uczestnicy kontynuowali konferencje w dwóch zespołach problemowych. Hasłem jednego z nich było uzasadnienie integralności studenckiego ruchu naukowego w procesie kształcenia w szkole wyższej, natomiast drugiego dyskusja na temat roli młodych badaczy w realizacji programu społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju.

W PRZEDDZIEŃ obrad najaktywniejsi członkowie kół naukowych przybyli na spotkanie z sekretarzem KW PZPR Stefanem Janusiewiczem.

Sekretarz KW PZPR wręczył listy gratulacyjne 27 studentom i młodym pracownikom nauki.

Wykonanie wyroku na Antonim Zakrzewskim

W UBIEGLYM ROKU informowaliśmy, że wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie Antoni Zakrzewski, lat 30, uprzednio karany, mieszkaniec województwa szczecińskiego, został skazany na karę śmierci za gwałcenie se szczególnym okrucieństwem i zamordowanie siedmiolatniej dziewczynki, którą spotkał w lesie.

Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok, skazujący Antoniego Zakrzewskiego na karę śmierci. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski — wyrok wykonano.

Życie za rok cały

(Dokończenie ze str. 1)

nym urlopów na tzw. odchowanie małego dziecka, zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do zasiłku z tytułu opieki nad chorym dzieckiem i stopniowe zrównanie zasiłków chorobowych — to czynniki, podobnie jak szybki wzrost stopy życiowej i poprawa warunków mieszkaniowych, w pełni wspierające wysiłki pracowników służby zdrowia, ich troskę o nasze zdrowie. Wsparcie bezpośrednie otrzymali w postaci zwiększonych, w porównaniu z poprzednią pięcioletką, o 80 proc. nakładów na inwestycje służby zdrowia i opieki społecznej. Pozwoliło to już przekazać do eksploatacji 10 tys. łóżek szpitalnych, 196 ośrodków zdrowia i 45 złobków. Do końca 1973 roku lecznictwo otrzymało m. in. dalsze 8 400 łóżek szpitalnych, 300 ośrodków zdrowia i ponad 80 złobków.

W latach 1971-1973 przybyło służbie zdrowia 5 500 lekarzy, 2 500 lekarzy stomatologów i 15 tys. pielęgniarów.

Znaczenie zdrowia społeczeństwa, jednego z warunków ogólnej dobrobytu narodu, legło u podstaw kompleksowego programu rozwoju ochrony zdrowia, wchodzącego w skład przyjętego na VI Zjeździe partii programu wszechstronnego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. A że jest to program na miarę naszych ambicji, wystarczy powiedzieć że skonkretyzowany już w formie rządowego programu rozwoju służby zdrowia przewiduje m. in. wykształcenie do 1990 roku 49 500 lekarzy, 5,6 tys. lekarzy dentyistów, 170 tys. pielęgniarów i położnych oraz wybudowanie, za sumę 230 mld zł, szpitali o łącznej liczbie 230 tys. łóżek ogólnych i psychiatrycznych, 65 tys. miejsc w domach pomocy społecznej, 30 tys. miejsc w domach rencistów i ponad 90 tys. miejsc w złobkach. Środki na to musi wypracować całe społeczeństwo.

Powtórzeniem tego, że pomysłowe rozwiązanie trudnych problemów społecznych możliwe jest tylko przy udziale całego społeczeństwa, jest również Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, który tylko w 1973 roku zgromadził na

W Zamku otwarcie ekspozycji „Teatry i ich scenografowie”

W ZAMKU w Galerii BWA w Zamku nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej ekspozycji „Teatry i ich scenografowie”, zorganizowanej przy współpracy redakcji dwutygodnika „Teatr”. W salach II piętra według ciekawej aranżacji Jerzego Jurczyka zaprezentowano dzieła produkujących w kraju scenografów i kostiumologów. (up)

NA ZDJĘCIU: fragment uroczystości na dachu skrzydła południowego Zamku, na wysokości 30 m od podstawy gmachu. Oto brzydki ciemny Aleksander Grzeszczuk wraz z Aleksandrem Boruniem z PKZ wieszają wiechę.

Foto — Zb. Jodkowski

Z myślą o urlopie

Biwak nad Morzem Czarnym

PIĘĆ lat temu jedno z polskich biur podróży — BTZ PTTK wystąpiło z ciekawą inicjatywą do zakładu pracy w kraju. Zamierzało im mianowicie organizację wypoczynku dla załóg pracowniczych za granicą, na bułgarskim wybrzeżu Morza Czarnego, co prawda, w niezbyt luksusowych warunkach, ale za to po stosunkowo niskich cenach. BTZ zaferowało świetnie wyposażone pola namiotowe w Bułgarii oraz wszelkie świadczenia podstawowe, jak: załatwienie formalności paszportowych, żywność, ubezpieczenie, także klimatyczne, itp. Zakłady zostały natomiast zobowiązane do dostarczenia na miejsce sprzętu turystycznego (namiotów i wyposażenia) oraz przewiezienia wczasowiczów własnym, lub wypożyczonym, transportem samochodowym. Koszt skalkulowano w ten sposób, że uczestnicy płać za 14 dni pobytu i wkładkę paszportową około 2 400 zł od osoby.

Nie jest to kwota wysoka w porównaniu do kosztów wypoczynku w kraju, zakładając wynajęcie domku campingowego w jednym z POSTIW-ów, lub kwatery prywatnej nad morzem. W następnych latach oferta została rozszerzona również na domki campingowe, i to nie tylko w Bułgarii, lecz także w Rumunii, CSRS, na Węgrzech i w NRD. Ponadto, przyjmując zgłoszenia turystów indywidualnych, cena w domkach kształtuje się na poziomie 2 800 zł za 14 dni, bez kosztów dojazdu.

DOSĆ prymitywne, choć modne dziś w całym świecie, warunki pobytu rekompensuje w pełni słońce południe, a z punktu widzenia generacji sił trudno o lepszą formę wypoczynku. Tym więcej zdumienia budzi ograniczona liczba zakładów pracy, które podchwyciły inicjatywę BTZ. W 1969 roku sokożyła z tej formy wypoczynku około 3 000 osób. W 1973 r. było już 14 000. Procentowo wzrost wygląda znacznie, lecz w porównaniu z liczbą turystów polskich, wydających w ciągu ubiegłych pięciu lat za granicę prezentuje się nierzalnie. Czym wytłumaczyć wielki fakt, że dobra inicjatywa, umożliwiająca wyjazd za granicę również ludziom mniej zarabiającym, nie nabrała większego rozmachu? Odpowiedź nie będzie prosta. Powo-

swym koncie 2 315 mln społecznych złotych.

Ale powiedzmy to przynajmniej raz w roku, w dniu Święta Pracowników Służby Zdrowia — bez dotychczasowych osiągnięć, bez wysoko kwalifikowanych, ofiarnych kadr, racjonalne zagospodarowanie tak poważnych środków, jakie dziś przeznaczamy na ochronę zdrowia narodu, byłoby niemożliwe.

Mówimy o tym w dniu święta, ale przecież przez cały rok z pełnym zaufaniem powierzamy im swoje zdrowie, życie i środki jakie na służbę zdrowia przeznaczają państwo i społeczeństwo. Jest to chyba najwyższy dowód uznania, jakie człowiek może wyrazić człowiekowi.

(Interpress)

Tydzień Teatralny

(Dokończenie ze str. 1)

PRZEZ kilka dni, tradycyjnie już w Klubie Związków i Stowarzyszeń Twórczych „13 Muz”, odbywać się będzie kolejny OGÓLNOPOLSKI PRZEGŁAD TEATRÓW ZAWODOWYCH MALYCH FORM. Prezentowanymi będzie 10 spektakli, w tym 4 monodramy, których wykonawcy ubiegali się o Wielką Nagrodę Tygodnia. Repertuar tegoroczny STT jest różnorodny.

OBEJRZYMYP takie oto programy wieloosobowe: „Jesienny wiecór i nocna rozmowa” przygotowany przez aktorów z Łodzi; „Jeszcze pozostaje” zaprezentują aktorzy z Opola; Teatr Adekwatny z Warszawy „Mewa” Teatr Ochoty (Warszawa) — „Homo Molis czyli człowiek wrażliwy”, natomiast szczecińscy aktorzy wystąpią w spektaklach „Słowa o Jakubie Szeli” i „Twarz w twarz”. Wśród monodramów znalazły się także „Bantiozanle” w wykonaniu szczecińskiego aktora Zbigniewa Witkowskiego; „Nazo Poeta” przygotowany przez Sylwestra Woronickiego z Lublina; „Cichy historii” zaprezentuje Teatr Kwinty z Teatru „Ere 66” w Krakowie; „Zabiele ciotki” — Stanisław Słomka-Rakowski z Poznania.

INAUGURACJA przeglądu odbędzie się dziś (7 bm.) o godz. 17 i będzie połączona z uroczystym wręczeniem nagród laureatom konkursu literackiego na małe formy sceniczne. Tradycyjnie już STT otworzą laureaci ubiegłorocznej nagrody publiczności tzw. Wielkiej Nagrody Tygodnia i komisji artystycznej.

Tak więc o godz. 17.30 wystąpi Teatr Adekwatny z Warszawy ze spektaklem „Joanna d'Arc”, a o godzinie 19.15 przyjdzie nam zobaczyć monodram „Nakaz aresztowania” w wykonaniu Henryka Giżyckiego z Teatru „Ere 66” w Krakowie. O godz. 20.30 odbędzie się sesja na temat społecznych funkcji teatrów małych form, zorganizowana przez Oddział SPATiA w Szczecinie. JUTRO w drugim dniu Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Zawodowych Małych Form zobaczymy: — godz. 16.30 — „Bantiozanle” wg R. Bratnego — Szczecin,

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Bieszczady” pod balastem z Terneuzen, m/s „Skierka” z Rotterdamu z drobnicą, m/s „Kpt. Stankiewicz” z celulozą ze Szwecji, s/s „Brygada Makowskiego” pod balastem z Danii, s/s „Katowice” pod balastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Gliwice” do Asnaes z węgla, m/s „Dziwożona” do Danii z drobnicą, s/s „Szczecin” z węgłem do NRD, s/s „Malbork” z węgłem do Szwecji, s/s „Pstowski” z węgłem do Danii, m/s „Ciechanów” z węgłem do Danii.

(Interpress)

Pierwsi inżynierowie floty z WSM

(Dokończenie ze str. 1)

Obeční byli także Konsul Generalny ZSRR w Szczecinie W. L. Oczarow i wicekonsul CSRS w Szczecinie L. Flegen. Witanie zabieranych rektor WSM doc. mgr kpt. ż.w. Eugeniusz Daszkowski przypomniał okres tworzenia morskiej uczelni Szczecina, a szczególnie historię ostatnich pięciu lat. Wiceminister żeglugi R. Pietraszek podkreślił rosnącą rangę gospodarki morskiej, a w tym również Szczecina.

DYPLOMY i upominki wyróżniającym się absolwentom wręczyli: i sekretarz KW PZPR J. Brych, wiceminister R. Pietraszek i rektor WSM E. Daszkowski. Prymasem stały się też Władysław Galar, prymasami poszczególnych wydziałów: inżynierowie: Marek Westrych, Jerzy Hajduki i Piotr Pułkiewicz. Wydział nawigacyjny ze specjalnością transportu morskiego ukończył 32 inżynierów, ze specjalnością połowów morskich — 26 absolwentów. Wydział mechaniki ukończył 41 inżynierów. Jednocześnie wczoraj wręczone dyplomy inżynierskie i słuchaczów studiów zawodowych. Wśród tego grona są kapitanowie z długoletnim stażem pracy we flocie, a m. in. kapitan ż.w. Józef Stęchlik, którego dwaj synowie są produkującymi studentami WSM w Szczecinie.

Po uroczystości wręczenia dyplomów sekretarz KW PZPR J. Brych, w serdecznych słowach dziękując pedagogom i rodzicom dyplomowanym za trud, jaki wkładli w ciąg tych ostatnich pięciu lat, by wychować wspaniałą młodą kadrową morską, która godnie reprezentować będzie na morzach świata naszą Ojczyznę. (u)

Nowości Polskiego Fiata

(Dokończenie ze str. 1)

in. ze specjalnymi tarcami kół, małą kierownicą, obrotomierzem itp. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy jest ściśle związany z Działem Sportu FSO, który jest zresztą częścią składową tego ośrodka. Przyszłe wersje Fiata produkowane w małych seriach będą najpierw dokładnie wypróbowane przez czołowych rajdowców w różnego rodzaju imprezach sportowych. Potem dopiero znajdą się w produkcji.

OSRODEK ma bardzo szerokie plany i duże ambicje. Jego działalność przyczyni się z pewnością do tego, że warszawska fabryka na różnego rodzaju samochodach nie odgrywa rolę przysyłowego „kopciuszka”, prezentując go tylko popularne samochody derywiny. Należy się spodziewać, że przynajmniej raz w roku prezentowana będzie jakaś nowość. Dział Sportu otrzymał już do swej dyspozycji obszar na stację przy Al. Waszyngtona w Warszawie. W najbliższym czasie zostanie ona znacznie rozbudowana. Planuje się także budowę w Falenicy nowoczesnych hal produkcyjnych dla Zakładu Małych Serii. Tymczasem umiejscowiony jest on w FSO na Żelaznym w dawnej halu Syreny,



KOLEJNY DZIEŃ STARC SYRYJSKO-IZRAELSKICH

A SOBOTA była 26 kolejnym dniem starcia na syryjsko-izraelskich liniach przetrwania ognia. Rzecznik syryjski podał, iż rano Izrael rozpoczął ogień artyleryjski ostrzeliwując pozycje Syrii. Odpowiedziały artyleria i czołgi syryjskie. Komunikat opublikowany w Damasku stwierdza, że w godzinach południowych samoloty izraelskie zbombardowały pozycje wojsk syryjskich. Jest to pierwszy wypadek użycia samolotów od czasu wstrzymania ognia w październiku ub. r.

SERIA EKSPLOZJI BOMB W LONDYNIE

W SZCZYTOWYCH godzinach sobotnich zakupów, w różnych domach towarowych północnego Londynu, wybuchło 14 bomb. Dwie z nich eksplodowały w domu towarowym na Weimbley, wywołując pożar.

JAPONIA REDUKUJE POMOC DLA „TRZECIEGO ŚWIATA”

A JAPANECKI minister finansów Takeo Fukuda oświadczył w parlamencie, że w związku z pogarszającym się bilansem płatniczym Japonii, będzie ona musiała zredukować pomoc finansową dla krajów rozwijających się.

Podobnie jak inne kraje wysoko uprzemysłowione, miała ona przestać rocznie dla krajów „trzeciego świata” 0,7 proc. dochodu narodowego.

TOURNEE „SLASKA” PO AUSTRALII

ZESPÓŁ Pioski i Tańca „Slask” odbywa tournée artystyczne po Australii. Uroczysta premiera odbyła się w stolicy kraju Canberze. Spektakl spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności.

Zmarły 16-letnie siostry syjamskie

RIO DE JANEIRO PAP. W piątek w brazylijskim mieście Salvador odbył się pogrzeb dwóch sióstr syjamskich, które zmarły w wieku 16 lat. Siostry Juraci i Nadir związane były wspólnym owdowieniem krecołupina. Nauczyły się razem, chorując, a nawet dawać i chorowały do szkoły.

Dziś wyznaczkami opiekował się stał ginekolog Adso Dar. Kiedyś towarzyszył bliźniaczki z chwilą porzucenia ich przez matkę. Gdy dorósł, przeprowadził z nimi rozmowę na temat chirurgicznego rozdzielania, zastrzegając, że szanse przeżycia ma tylko jedna z dziewczynek. Juraci, Juraci, jednak wielokrotnie powtarzała, że nie chce operacji, jeśli miałoby to oznaczać śmierć dla jej siostry i woli raczej umrzeć razem z Nadir.

Starsza siostra Nadir, zapadła ostatecznie na zapalenie płuć i w środę bliźniaczki zostały zabrane do szpitala.

Ich przybrany ojciec doktor Dar opisał dziennikarzom wstrząsające chwile, jakie przeżył tuż przed ich śmiercią. Juraci, gdy zmarła jej siostra, zachowywała się bardzo młodo, „mimo iż wiedziała, że śmierć bliźniaczki oznacza również jej śmierć. Zmarła w 10 minut po swej siostrze.

Dzień żałoby narodowej we Francji

Seria spotkań politycznych

PARYŻ PAP. Sobota 6 kwietnia była we Francji dniem żałoby narodowej po śmierci prezydenta republiki Georges'a Pompidou.

O godz. 11 w paryskiej katedrze Notre Dame rozpoczęły się uroczystości żałobne z udziałem 150 szefów państw i rządów oraz ministrów z całego świata.

O godz. 10.30 zaczęły bić słynne dzwony katedry, po raz pierwszy od listopada 1970 roku, kiedy to podobna uroczystość odbyła się po śmierci Charles'a de Gaulle'a.

Do katedry przez główny portal zaczęli przybywać szefowie państw i rządów.

W UROCZYSTOŚCI wzięli udział m. in.: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny i prezydent USA Richard Nixon. Na czele delegacji polskiej stał przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński, w jej skład wchodził wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek oraz ambasador PRL w Paryżu Emil Wojtaszek. W wybranych państwach: księża Edynburga reprezentujący królową Wielkiej Brytanii, król Belgów Baudouin, prezydent Włoch Giovanni Leone, prezydent RFN Gustav Heinemann, kilkudziesięciu szefów państw afrykańskich i wiele innych osobistości. Jako ostatni przybył prezydent ad interim Republiki Francuskiej Alain Pöher.

W głównej nawie katedry szefowie państw i rządów zajęli miejsca po prawej stronie, a po lewej — członkowie rządu francuskiego, Zgromadzenia Narodowego, Senatu, Rady Konstytucyjnej i inne osobistości republiki.

Zgodnie z wolą zmarłego, w katedrze nie umieszczono żadnych kwiatów i wieńców, nie wygłaszano też żadnych przemówień. Nabożeństwo celebrował kardynał Paryża Franciszek Machuga.

W sobotę, w dniu żałoby narodowej, w Paryżu i innych miastach Francji nieczynna była większość kin i teatrów, ograniczono do minimum program radiowy i telewizyjny, zamknięto szkoły i urzędy.

PREZYDENT Nixon postanowił niespodziewanie przedłużyć do niedzieli swój pobyt w Paryżu i poświęcić go na rozmowy z szefami państw i rządów krajów Wspólnoty Rynku. W gmachu ambasady amerykańskiej odbyły się w sobotę rozmowy z prezydentem Włoch Giovanni Leone i premierem tego kraju Mariano Rumorem. W godzinę później prezydent USA spotkał się z nowym premierem W. Brytanii Haroldem Wilsonem, a potem kolejno z kanclerzem NRF Willy Brandtem i premierem Dani Paulem Hartlingiem.

Wszystkie te rozmowy dotyczyły amerykańskiego projektu nowej Karty Atlantyku, założonego jeszcze wiosną ub. roku przez Henry Kissingera. Projekt ów — przewidujący stałe konsultacje polityczne między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią oraz rewizję wojennych stosunków — spotkał się z zdecydowaną opozycją kilku krajów Wspólnoty Rynku, zwłaszcza Francji.

W Paryżu nie wyklucza się, że Nixon zdoła doprowadzić do zwołania

lania szczytu atlantyckiego jeszcze przed czerwcową podróżą do ZSRR.

W SOBOTĘ spotkali się w Paryżu premier W. Brytanii Harold Wilson i kanclerz NRF Willy Brandt. Omawiali m. in. sprawy dotyczące stosunków W. Brytanii i EWG oraz Europy zachodniej z USA. W Brandt spotkał się także z premierem Szwecji Olofem Palme.

PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny spotkał się w sobotę w Paryżu z premierem Francji Pierre Messierem. Sześć delegacji ZSRR przekazał promowowi i kwaterze ubolewania od narodu radzieckiego w związku ze zgonem prezydenta Georges'a Pompidou. N. Podgorny i P. Messier dokonali wymiany poglądów na temat dróg dalszego rozwoju stosunków przyjaźni, porozumienia i współpracy między ZSRR i Francją.

W PARYŻU odbyło się w piątek posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, pierwsze po śmierci Georges'a Pompidou. Ustalono, że wybory nowego prezydenta nastąpią 5 maja, a w razie konieczności przeprowadzenia drugiej tury odbędą się ona 19 maja.

Z obrad Konferencji Bezpieczeństwa

i Współpracy w Europie

Prace nad zasadami pokojowej współpracy międzynarodowej

GENEWA PAP. Odbyło się tu kolejne posiedzenie wszystkich organów roboczych drugiego etapu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

PIERWSZA KOMISJA (problemy bezpieczeństwa) opracowała sformułowania pierwszych trzech z dziesięciu zasad, które mają określać stosunki pokojowej współpracy między państwami — uczestnikami konferencji i zagwarantować bezpieczeństwo w Europie. Chodzi o takie zasady pierwszorzędnej wagi, jak zasada suwerenności, zasada nieuciekania się do siły lub groźby jej użycia i wreszcie fundamentalna dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie zasada nie naruszania granic.

W ORGANACH roboczych DRUGIEJ KOMISJI, zajmującej się sprawami gospodarczymi, uzgodniono projekty tekstów kilku dokumentów o dalszym rozwoju handlu międzynarodowego, o równowadze i wzajemnie korzystnych formach i metodach współpracy przemysłowej oraz w związku z tym o

roli porozumień międzyrządowych. Opracowano także teksty dotyczące współpracy w dziedzinie przyrodoznawstwa, kadr, poprawy warunków pracy i życia robotników cudzoziemskich. Znaczenie posunęły się naprzód prace nad uzgadnianiem nowych możliwości współpracy w dziedzinie nauki i techniki, a także środków i metod rozwoju takiej współpracy.

TRZECIA KOMISJA i jej organa robocze kontynuują przygotowywanie uzgodnionych dokumentów w dziedzinie kultury, oświaty, informacji i kontaktów między ludzkich.

W podkomisji d/s kultury opracowano uzgodniony tekst dotyczący działania na rzecz szerszego i pełniejszego wzajemnego poznawania się narodów w różnych dziedzinach kultury i sztuki.

W podkomisji do spraw informacji opracowano uzgodnione sformułowania na temat wzajemnego poznawania się narodów w różnych dziedzinach kultury i sztuki. W podkomisji do spraw informacji opracowano uzgodnione sformułowania na temat wzajemnego poznawania się narodów w różnych dziedzinach kultury i sztuki. W podkomisji do spraw informacji opracowano uzgodnione sformułowania na temat wzajemnego poznawania się narodów w różnych dziedzinach kultury i sztuki.

HALINA UZCZKA



DNI KULTURY POLSKIEJ W ZSRR

NA ZDJĘCIU: polska aktorka filmowa Beata Tyszkiewicz rozdaje autografy mieszkańcom Moskwy na wystawie arcydzieł malarstwa polskiego XIX i początków XX wieku w największej moskiewskiej sali wystawowej — Maneżu.

(CAF — Interphoto)

Plk Kadafi odsunięty od władzy?

KAIR PAP. Bliskowschodnia agencja prasowa MEN podała w sobotę wieczorem, że libijski Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało ustną notę misjom dyplomatycznym akredytowanym w Trypolisie, informującą, że 2 bna. plk Kadafi został zwolniony, decyzją Rady Dowództwa Rewolucyjnego z dotychczasowych obowiązków „politycznych, administracyjnych i tradycyjnych”. Funkcje te przejął premier Abd es-Salam Dżalil.

Z doniesień agencji wynika, że plk Kadafi nie będzie pełnił obowiązków protokolarnych, takich jak przyjmowanie głów innych państw oraz listów uwieczniających od ambasadorów.

Plk Kadafi zachowuje stanowisko naczelnego dowódcy libijskich sił zbrojnych. Postanowiono, że poświęci się on zagadnieniom ideologicznym i działalności organizacji masowych.

Chwilowo brak komentarzy, naświetlających przyczyny i dalsze konsekwencje nowego podziału kompetencji w kierownictwie Libii.

Dzielny 12-latek

RIO DE JANEIRO PAP. 12-letni syn oficera armii argentyńskiej nie stracił zimnej krwi i zastrzelił z broni swojego taty dwóch napastników, którzy wzięli go za jeńca. Gangsterzy sterujący wali rodziców, sąsiada 10-letnią siostrę, matkę, babcię. Chłopiec, widząc jak napadnięci szamoczą z bandytami, którzy chcieli ich wszystkich zamknąć w łazience, niepospiesznie wyjął ze skrytki pistolet i zastrzelił wprost mężczyznę, który stał na zewnątrz domu jako ubezpieczający. Następnie położył trupem drugiego napastnika, który na odgłos strzałów wybiegł z łazienki. Trzeci napastnik próbował salwować się ucieczką, jednak i jego dosięgła kula. Odnaleziono go o kilka ulic dalej z poważnymi obrażeniami.

8 milionów japońskich piratów drogowych

TOKIO PAP. 6 kwietnia rozpoczęła się w Japonii wielka akcja, mająca na celu walkę z piractwem drogowym, które przybiera tu zaskakujące rozmiary. Za naruszenie przepisów drogowych w ub. roku ukarano ponad 8 milionów kierowców, czyli przeszło 1/4 posiadaczy prawa jazdy, których jest tu ponad 30 milionów. Większość przekroczeń polegała na nieprzestrzeganiu dozwolonej szybkości oraz prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwym. Najmniej kłopotów sprawiają za kierowcą kobiety. Już przeszło 6 milionów Japonkę posiada uprawnienia do prowadzenia pojazdów.

Bumerang który nie wraca

W AUSTRALII opatentowano nowy rodzaj bumeranga z plastyku. Jest to, jak wiadomo, broń cicha, stąd jej wyższość nad bronią palną. Zaleta nowego bumeranga polega również na tym, że... nie wraca, nie grożąc myśliwemu. Jednak w związku z tym, jak twierdzą konstruktorzy, dawna nazwa nie ma już racji bytu.

Ziomkostwa nada finansowane

(Korespondencja z Bonn)

KĄŻDEGO roku rząd federalny wypłaca i wypłaca organizacjom ziomkowskim skupiającym przedstawicieli coraz większe dotacje. W ubiegłym roku otrzymały one z ministerstwa do spraw stosunków wewnątrzniemieckich, na same tylko koszty organizacyjne, milion marek. niewiele mniejszą sumę przekazało w ubiegłym roku ziomkostwom również bniemie ministerstwo spraw wewnętrznych. Obecnie parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Karl Herold, zapowiedział zmniejszenie dotacji na koszty administracyjne ziomkostw. Wywołało to protest ze strony czołowych polityków organizacji ziomkowskich, m. in. przewodniczącego federalnego związku ziomkostw Herbera Czai czy przewodniczącego ziomkostwa sudeckiego, Waltera Bechera. Zarzucili oni rządowi federalnemu „zdradę solidarności”, naruszenie „zasady równości i ustępstwo wobec „żądań komunistów”.

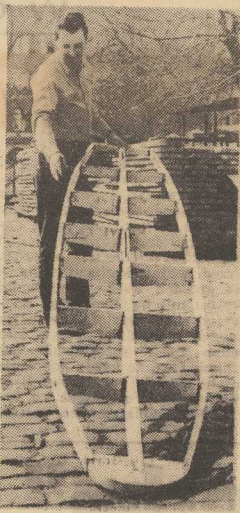
W OBRONIE decyzji rządu wystąpił hamburski tygodnik „Zeit”, który pisze, że jeżeli organizacje ziomkowskie twierdzą, iż liczą 1,6 miliona płacących składki i są największą po związkach zawodowych dzia-

lającą nad Renem grupą polityczną, to powinny być one w stanie same pokryć pensje funkcjonariuszom i ponosić koszty telefonów czy zjazdów. Chyba że karoteka ziomkostwa jest większa niż rzeczywista liczba członków

płacących składki, ale byłby to tylko dowód, że czas ziomkowskich polityków już minął.

NIEZALEŻNIE od rezultatu tego sporu o pieniądze i wysokość dotacji rządowych na cele organizacyjne ziomkostw nie ma jednak niezmienionych generalnych zasadach dalszego finansowania działalności przedstawicieli. Ustawa o przesiedleńcach obowiązuje nadal i nie mówi o jej zmianie. Paragraf 96 tej ustawy przewiduje, że rząd zobowiązany jest do finansowego popierania przesiedleńców, które w „kulturalnych i opieki nad kulturalnym dziedzictwem” przesiedleńców. Na mocy tego paragrafu ziomkostwa otrzymują i otrzymują zarówno od rządu federalnego, jak i rządów poszczególnych krajów pieniądze, które wykorzystywane były dla działalności nie tyle kulturalnej, co politycznej. Były to dotacje niemie.

W UBIĘGŁYM ROKU samo tylko ministerstwo do spraw stosunków wewnątrzniemieckich dysponowało na finansowanie działalności przesiedleńców sumą 42 milionów marek. Obecnie



NA ZDJĘCIU: Włodzimir Gill demonstruje szkielec konstrukcji.
Fot.: Wanda Cieślak

W NIEDZIELĘ 24 marca zamieściliśmy szeroki opis nowego sportu, robiącego wrota kariery w Europie. Windsurfing – połączenie prastarego polinezyjskiego sportu surfing z żeglarstwem, czyli mówiąc po prostu: dość sporych rozmiarów deska wyposażona w niewielki żagiel. Ta prosta i bodaj najtańsza konstrukcja żeglarska osiąga w locie ślizgowym na wodzie wprost fantastyczne wyniki. Wprawny żeglarz – jak podają źródła zagraniczne – przy sprzyjających warunkach atmosferycznych może osiągać szybkość do 50 km na godzinę.

PRZYPOMNIAMY W SKRÓCIE, że inicjatorem windsurfingu w Polsce jest TKKF, a konkretnie warszawskie ognisko „Wodnik”. Jesienią ub. r. zapaleńcy z tego ogniska zbudowali prototyp, uszyli żagiel i odbyli pierwsze próby. Przedsięwzięcie powiodło się, a efektem jest ogłoszony wcześniej wiosna konkurs na nową konstrukcję sportu i najlepszą konstrukcję, połączony z ogólnopolskimi regatami.

Nasza redakcja wspólnie z Zarządem Wojewódzkim TKKF postanowiła pomóc wszystkim zapaleńcom, którzy zdecydowali się na budowę desek z żaglem i uprawianie nowego sportu.

Już następnego dnia po opublikowaniu opisu nowego sportu w redakcji i ŻW TKKF rozdzwoniły się telefony.

Czytelnicy piszą i telefonują:

Windsurfing – to jest to!

● Jerzy Gill zbudował pierwszą „deskę” ● Od środy wystawa w „Roksanie”

– TO jest to – mówili Czytelnicy – ten sport może u nas zrobić wielką karierę. Jest tani, a konstrukcja dość prosta do samodzielnego wykonania przy minimalnej pomocy macierzystego zakładu pracy, stolarni, czy klubu wodniackiego. Telefonował do nas m.in. kierownik Ośrodka Sportów Wodnych Stoczni im. A. Warskiego w Dabiu, Zbigniew Beltrani i zobowiązał się do pomocy pracownikom stoczni przy budowie kilku prototypowych jednostek. – Gdy rzecz chwyci – mówił – będziemy ten atrakcyjny sport upowszechniać. W warsztatach ośrodka trzech stoczników już przystąpiło do budowy desek z żaglem.

OTRZYMALIŚMY TEŻ telefony od: pracownika „Elektromontażu” – Mieczysława Samulaka, który chce wykonać kadłub z tworzywa sztucznego; Stanisława Janusa, pracownika Szczecińskiego Zakładu Celulozowo-Papierniczego; Wojciecha Golińskiego ze Stoczni im. A. Warskiego; uczniów Jerzego Szpakowskiego i Mariana Ankiewicz oraz Henryka Wierzbickiego z Elektrowni „Pomorzany”. Wszyscy przy pomocy swoich zakładów pracy lub klubów TKKF, albo też zupełnie samodzielnie przystąpili do gromadzenia materiałów i budowy „latających desek”. Większość zgłaszających się to przedstawiciele kilkusetosobowych „maszoperii” (wiadomo, że dwójka czy czwórka łatwiej niż w pojedynkę), z których każdy członek reprezentuje inną specjalność. Na przykład jeden ma większe doświadczenie w budowie kadłubów, inny okuć, a jeszcze inny szyciu żagli.

Bardzo duże zainteresowanie budową desek z żaglem wykazała załoga Stoczni Remontowej „Gryfia”, w której według słów prezesa ogniska TKKF Jana Górczyńskiego, chce uprawiać ten sport spora część pracowników.

Otrzymałmy również wiele ciekawych listów z pytaniami o szczegóły budowy i źródła zakup materiałów. Lasek Bogusław ze Stargardu pisze: „W podanym planie jest wszystko, z wyjątkiem szczegółów przyczepienia miecza i stabilizatora do kadłuba. Prosiłbym o podanie bardziej dokładnego planu”. Marian Ankiewicz z Gryfina

w obszernym liście przesłał nawet propozycję nazwy nowego sportu odmieniając ją przez przypadki i uzasadniając wybór, natomiast Jerzy Nowak z Łobza informuje, że z kilkoma przyjaciółmi przy pomocy miejscowego zakładu pracy przystąpi do budowy, jednak prosi o bardziej szczegółowe plany. Z kolei Leszek Świątły ze Szczecina pisze: „Najbardziej niepokojącą mnie kwestią jest to, czy żeglując na windsurfingu trzeba mieć patent stopnia żeglarskiego, czy też wystarczy zaświadczenie potwierdzające umiejętności pływackie”.

ODPOWIADAJĄC na te i podobne wątpliwości Czytelników, trzeba od razu wyprowadzić z błędnych torów, którzy pierwszy raz w życiu porwiją się na budowę deski, nie mając żadnego doświadczenia w pracy szutnika czy stolarza, ani też nie mają podstawowych wiadomości o budowie łodzi i żeglarskiej. Tym radzimy raczej poczekać, aż deski z żaglem będzie po prostu można kupić. W międzyczasie należy uzupełnić wiedzę teoretyczną przynajmniej na stopień żeglarski i spróbować swych umiejętności pod okiem bardziej doświadczonych kolegów. Natomiast odpowiadając Leszkowi Świątłemu ze Szczecina, komunikujemy, że jedynym niezbędnym do uprawiania tego sportu dokumentem jest karta pływacka, no i minimum wiedzy żeglarskiej oraz zdrowy rozsądek.

O odpowiedź na zagadnienia fachowe poprosiliśmy natomiast panów Włodzimierza i Jerzego Gillów oraz Ryszarda Dominika. Zbudowali oni już pierwszy egzemplarz deski, a następnie mają ją w fazie montażu.

– KADŁUB – mówi W. Gill – wykonaliśmy według podstawowych wymiarów zamieszczonych w „Horyzontach Techniki” i „Kurierze”, jednak nieco zmodyfikowaliśmy. Szkielet z węgla i listew (patrz zdjęcie) okleiliśmy zwykłą sklejka 5 mm i dokładnie całość zakonserwowaliśmy. Miecz i statecznik będą zamontowane w wytrzymałych w środkowej desce otworach, co pozwoli – podobnie jak np. w „Cadecie” – podnosić i opuszczać miecz. Wregi, miecz i statecznik zrobiliśmy ze sklejki 10 mm, a listwy sosnowe mają przekrój 20x20 mm (można też

zastosować nieco cieńsze). Maszt kleiliśmy w typowo szutniczy sposób z trzech listew z traw likszową do stawiania żagla. Do klejenia elementów stosowaliśmy wodoodporny klej typu „AG”. Konstrukcję wykonywaliśmy po godzinach pracy w naszym warsztacie, dzięki przychylności i poparciu przełożonych.

NIESTETY handel nie stanął na wysokości zadania, gdyż w ub. tygodniu sprzedano ostatnią arkuszkę sklejki ze sklepu OPPD przy al. Wyzwolenia, a we wzorcowym sklepie chemicznym przy ul. Świerczewskiego brak w pełni nadającego się do naszych celów kleju. Jak zapewnił jednak przedstawiciel obu instytucji sklepka zostanie sprowadzona w tym kwartale, a odpowiednie kleje znajdą się w sklepie w najbliższym czasie. Trzymamy więc za słowo i informujemy, że potrzebne do budowy listwy można zamówić w „Meblispręcie” w placówce „Zrób to sam” przy ul. Jagiellońskiej. Wprawdzie niewielkie to pocieszenie, gdyż sklejka i klej są de-

cydującymi materiałami przy budowie, ale liczymy tu na macierzyste zakłady pracy, które o ile mogą powinny udostępnić te materiały odpłatnie swym pracownikom.

I NA ZAKOŃCZENIE informację, która zainteresuje z pewnością wszystkich: Sklep „Roksana” Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego przy pl. Żołnierza udostępnił jedno ze swych okien wystawowych dla windsurfingu i już w nadchodzącą środę będzie można zobaczyć jak „to” wygląda i jak się „to” buduje.

NA WYSTAWIE znajdą się dwa egzemplarze „desek”, z których jeden jest już wykonany, a drugi w trakcie budowy oraz fotografie i opisy. Na wystawę udostępniają wykonane przez siebie „deski” bracia Jerzy i Włodzimir Gillowie, a WPTO, które wyjątkowo przychyliło się do naszego projektu, w wóźnie reprezentuje tkaniny z posadowieniem nadające się na uszywanie żagli.

A. GEDYMIN



NA ZDJĘCIU: Pierwsza zbudowana w Szczecinie deska do uprawiania windsurfingu i jej konstruktor Jerzy Gill.

Fot.: Wanda Cieślak

Hobby interesujące i pożyteczne

(Korespondencja własna z CSRS)

W ŚRÓD łowców dźwięków znajdziemy ludzi w różnym wieku, uprawiających różne zawody, a także uczniów i studentów – jak pośród innych hobbystów-kolekcjonerów. Łowców dźwięków jest coraz więcej, w miarę rozwoju techniki odbioru i zapisu na taśmie magnetofoновой. Sprawa ma się dziś podobnie, jak od początku u amatorskim ruchem fotograficznym, choć można zapewne zarzykować twierdzenie, że fonograficy mają znacznie szersze możliwości.

Ruch ten rozpoczął się od pierwszych klubów „Chasseurs de son” we Francji i Szwajcarii, a w końcu rozprószył się na całym świecie, któryś z przenośnymi magnetofonami udawali się wszędzie tam, gdzie mogli spodziewać się interesującego nagrania, często biorąc z sobą aparat na spacer czy urlop. Wkrótce fonograficy rozszerzyli sferę działania na przyjmowanie nastrojów radiowych

i telewizyjnych, na reprodukcję i „oczyszczanie” starych zapisów płytowych i wycinanych, również międzynarodowo.

JEDEN z założycieli ruchu, P. Thévenot z Francji, który udzielił pierwszych rad czechosłowackim łowcom dźwięków, zdobył sympatię w naszym kraju i stał się sam przyjacielem Czechosłowacji. Jego nagrania zapoczątkowały również udjęc nagran dla amatorów na kraj i zagranicę za pośrednictwem Radia Praha. Obecnie audycja dla amatorów liczy już, co godzinie czasu radiowego CSRS dwa razy tygodniowo.

Czym zajmują się dziś łowcy dźwięków w Czechosłowacji? Z hobbystami wymieniającymi informacje o nowościach technicznych, własnej działalności, prowadzą wymianę najsłabszych nagrań. Tak oto powstała trybuna wymiany doświadczeń, osią-

gnięć naukowych i kulturalnych krajów, choć w niewielkich wymiarach „amatorszczyzny”, ale działająca często skuteczniej niż oficjalne źródła przekazu.

Łowcy dźwięków dzielą się już w Czechosłowacji ponad 1 lat. Obecnie pod patronatem Radia CSRS i innych instytucji biorą udział w dorocznym konkursie na najlepszy dźwiękowy zapis amatorski w wielu kategoriach, np. dokumentu dźwiękowego, scenki obyczajowej lub opracowania określonego tematu. Nagrania trafione na forum międzynarodowe, ponieważ już kilka krajów organizuje podobne konkursy na zmięnię – gospodarzem jest ten

materiał niezmiennie przydatny dla medycyny. Nagraniami posługują się już wiele dziedzin nauki, wiele radiofonii i prasa.

Ci hobbysty, w przeciwieństwie do filatelistów, nie chomikują, nie ukrywają jedynie dla siebie trofeów i całkiem darmo przekazują sobie nagrania, np. pierwszą w świecie „audycję” Edisona, przemówienia inż. Eiffla z końca XIX wieku, ojca kosmonautyki Ciotkowskiego z 1935 roku, pierwszą audycję Radia Brytyjskiego, czy dowcipów G.B. Shawa na teledysku, radia; szum, jaki czynił wybuch krateru Sulfura pod Neapolem lub trzask ognia w płożącej puszczy, wreszcie – śpiew

Rzadkie nagrania organizują wspólnie z naukowcami, którzy korzystają też z działalności amatorskiej radiomagnetonistów. Pracownicy naukowcy sporządzają przy okazji dokumenty do mapy nastrojów i odbieralności na terenie CSRS, zagranicznych radiostacji o różnej mocy, emitujących z różnej odległości, w odmiennych warunkach nadawania i odbioru. Zebrany wspólnie materiał dokumentalny pomaga rozwijać prace badawcze nad przewodnictwem fal radiowych w różnych warunkach aktywności Słońca.

Osobny rozdział stanowią nagrania dźwięków z Kosmosu, które pozwoliły praskim fonografom sporządzić jedyną w świecie mapę nastroju kosmicznego z odgłosami mowy ludzi i pracy silników pojazdów międzyplanetarnych.

Dorobek łowców dźwięków już obecnie dobrze służy nauce, oświatie, wymianie kulturalnej i w ogóle zbliżeniu narodów, a przecież to dopiero początek.

Jiži MRAZEK

Łowcy dźwięków

lub inny kraj. Zaś jednym z plików europejskich i egzotycznych.

Bardzo szeroki jest zakres zainteresowań fonografów: nagrywają głosy i przemówienia wybitnych mężów stanów, przegrupują na taśmę nagrania osobistości już nieżyjących, treści dokumentów historycznych, a także informacje z audycji radiowych krajów odległych, które trzeba wyławiać przy pomocy specjalnych odbiorników radiowych ze zwykłej fal radiostacji pracujących na tych samych falach. Laska może zastąpić palce, że na taśmach niekiedy z nich nagrywają... różne rodzaje kaszy –

LOWCY dźwięków wysoko notują nagrania, zapisane z odległych stacji radiowych, szczególnie lokalnych, przesyłanych bezpośrednio, bez retranslacji, poprzez jonyfery. Rarytasami praskich fonografów są zapisy audycji lokalnych w Wenezueli, wysp Michelon i St. Pierre, z wybrzeży Ameryki Północnej, z Australii i Nowej Zelandii.

Niedokończony „Potop” filmowy z r. 1912

NIEBAWEM na ekrany wejdzie jeszcze jedna następną po „Płunu Wołodyjowskim” adaptacja dzieła Sienkiewiczowskiego. Skończona jest bowiem realizacja „Potopu” — filmu reżysera Jerzego Hoffmanna. Przy okazji warto przypomnieć, iż już przed 62 laty podjęto w Polsce próbę ekranizacji wszystkich trzech części tryptyku Henryka Sienkiewicza, zacytujmy od „Potopu”. Wykonawcą tego śmiałego i ambitnego zamiaru miał być wzorujący się na monumentalnych filmach produkcji wielkiej z lat przed pierwszą wojną światową reżyser Edward Puchalski. Interesował się on w ówczesnej adaptacji filmowej utworów pisarzy polskich, a przede wszystkim dzieł Sienkiewicza i Żeromskiego.

BYŁ ROK 1912, trwał rozkwit filmu niemego, kiedy świeżo powstała w Warszawie wytwórnia filmowa „Sokół” (Aleksander Hertz, Jan Malarski, Juliusz Za-

grodzki) przystąpiła do produkcji „Potopu”. Przedtem delegacja zło-żona z Edwarda Puchalskiego i operatora Jana Skarbkę-Malczewskiego udała się do Henryka Sienkiewicza, do Oleśnicy, aby uzyskać zgodę wielkiego pisarza na sfilmowanie „Trylogii”. I zgoda ta została udzielona. Przysięgło wówczas do pierwszych zdjęć, Role główne objął Maria Dulebanska (Oleśnica), Seweryna Brzeska (Anusia Brzobohata), Bolesław Oranowski (Kmicic), Stefan Jaracz (Wołodyjowski), Aleksander Żelizerowicz (Zagłoba). Zdjęcia atelierowe odbywały się w Warszawie, niektóre plenery w okolicy Pruszyń, w miejscowości koło Płaszewa w okolicy Warszawy.

REALIZATORZY dysponowali już materiałem taśmowym o długości ok. tysiąca metrów, gdy zorganizowano próbną przedział filmową w Warszawie, zainstalowano w Warszawie, zainstalowano przez wybitnego rosyjskiego przed-

W OPINII MŁODYCH

ZMIERZCH BOHATERA

SYMPATIE, jakie żywi społeczeństwo do przedstawieli bohaterów, zawsze były zmienne. Zależnie od epoki dano im różne wartości. W epoce romantyzmu, poetów czy aktorów, Przed wojną kochano ułanów, na gruzach Polski powojennej wyróżnił mił budowniczych. Społeczna skala wartości podlegała zawsze wahanom. Przez lata jedno tylko pozostało bez zmian: fakt, że każde pokolenie miało swoich bohaterów. Byli nimi postacie z książek i z życia. Nie wybierano ich zresztą

przypadkowo. Pragnąc wychować człowieka, którego miały być wzorami, które mogłyby w przyszłości naśladować.

W roku 1914 nowy „Potop” został wreszcie zrealizowany z częściowym wykorzystaniem nakręconych w Polsce i zakupionych przez Chanonkowską zdjęć. Jak pisał badacz dzieł filmu polskiego prof. W. Jewsiwski, w filmie tym grali znani aktorzy scen rosyjskich. Role Kmicica kreował wybitny artysta dramatyczny Iwan Mozzuchin, reżyserem był Piotr Czardynin, operatorem A. Ryłko. Tymczasem wzbucha wojna — i brak działań dowodów w jakim stopniu i z jakim powodzeniem „Potop” Chanonkowską zasilił programy kin imperium carskiego.

Roman JANISIAŃSKI

„Miasto śmiechu”

NIE MA TAKIEGO DRUGIEGO NA ŚWIECIE. W każdym razie nie słyszałem. Enceyklopedia też milczała na ten temat. A jedno jest. W Bułgarii. Nazywa się Gabrowo. Ma tyle lat co góry Balkan i tyle piękna co kaniony Rodope i tajemniczości co wyspa Orfeusza.

ZRAZU kilkadziesiąt domów nocyznym gniazdem zawisło na stokach Starej Planiny, wysoko nad wartką Jantry. W dole przy stokach skalnych zamydliły dymki. Ale było to dawno. Z kronik wiadomo: „Gabrowo — kolebka przemysłu bułgarskiego”.

Różne losy koleje przeżyło to małe osiedle górskie. Życie jednak przebiegało cicho. Gabrowo wdarło się na mapę Bułgarii i dziś po wiekach blizszy swoim przemysłem. Dostarcza swej ojczyźnie 20 proc. globalnej produkcji przemysłowej. Sześciu się miasto i swoimi maszynami i materiałami budowlanymi i piekarni kochanymi.

ALE co to wszystko ma wspólnego z „miastem śmiechu”? Miasto jak każde inne. Otóż nie. Ludzie są tu inni. Inni z przyrodzenia, bo rzekomo inni chcieli stworzyć miasto w pepku Starej Planiny.

Zapobiegliwi są, ale nie skąpi, dumni, ale samokrytyczni, samolubni, ale kpiarscy. Kocha-

Gabrowianin wychodzi z dworca i pyta dorózkę. — Ile kosztuje jazda do centrum? — Dwa lewa, proszę siadać. — Dziękuję, chciałem wiedzieć ile zaoszczędziłem.

— Dwa lewa, proszę siadać. — Dziękuję, chciałem wiedzieć ile zaoszczędziłem.

Gabrowianinowi zepsuł się telewizor. Obraz jest, ale dźwięku nie ma. — Zono! — krzyknął — zadowolono sięsiadać żeby nastąpił głośniejszy telewizor. Tu będziemy patrzeć, a stamtąd słuchać.

Takie to są gabrowskie kawały. A że zdobyły światową sławę, niech potwierdzą bardziej kompetentni.

Manuś Siemionow — naczelny redaktor satyrycznego tygodnika radzieckiego „Kroko-” napisał: „Kroko-” ma 6 milionów abonentów i 5 999 999 z nich bardzo lubi, kiedy im się opowie coś śmiesznego o gabrowianach”.

Arkadi Rajkin: „Gabrowski dowcip — unikatowy, świetny, na każdy nastrój”. Rekomendacja bardzo autoritarna. Tak więc zachęcam rodaków: jak tylko zjawia się w Bułgarii, niech podążają po dowcipie do Gabrowy. Jak po zdrowiu. Po Morzu Czarnym warto się nacieszyć „Miastem Śmiechu”.

Bronisław TRONSKI

„Trzeci” czy...?

PRZED sądem w Agriente, na Sycylii toczyła się niedawno niecodzienna rozprawa. Małżeństwo Angeli i Ernesto Siracusa oskarżeni o wzięcie nocy do ich... małżeńskiego łóżka dokonanie niekrotnych czynów.

Według wersji małżonków, w kilka godzin po zaślubinach kobieta poczuła na swym ciele męską rękę. Zbyt jednak zimną, jak na rękę męża. Wówczas obudziła się i w chwili północy zmieniła się w pole bitwy, ponieważ intruz stał walczyć z opór.

Oskarżony natomiast twierdził przed sądem, że do mieszkania wpukło go jedno z dzieł państwa Siracusa, a pani domu wezwała go do łóżka. Giuliano powstrzymał się od dalszych komentarzy, twierdząc, że jest dżentelmenem.

Ponieważ sąd nie był w stanie ustalić, czy została popełniona przestępstwa (zranienia obu stron były sprzeczne), Giuliano został uniewinniony z zarzutów z powodu braku dowodów.

TO, że świat pojęć jest dla młodoży w jakimś sensie niezaleźny od świata ludzi — potwierdza dalsza część ankiety. Ot, większość z tych, którzy nie potrafili wskazać własnych bohaterów, doskonale potrafili określić cechy, jakimi powinien odznaczać się ich bohater (80 proc. ankietowanych). Są to: uczciwość, patriotyzm i prawdomówność oraz odwaga. Intencję uplasować dalej, wreszcie na końcu przyznano pewną rangę pracowitości i wytrwałości. Te wyidealizowane wartości nie znajdują na ogół, ja... się rzekło, swojej personi-

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana dwiema nagrody ufundowane przez PZU.

Pół żartem — pół serio

WYSOKIE OKNO

(Od 7. IV. — 13. IV. 1974)

23 MARCA mieszkańcy Ziemi, za pośrednictwem stworzonej przez siebie sondy kosmicznej, zbliżyli się po raz pierwszy do planety Merkury. DLA ASTRONOMÓW Merkury, to najmniejsza z planet Układu Słonecznego: niespełna 0,05 masy Ziemi, promień około 2435 km, obrotu około własnej osi w 58,6 dni ziemskich, około Słońca w niespełna 88 dni; temperatura na powierzchni w dzień plus 343 stopnie, w nocy minus 120-170; w atmosferze słodką wodę i dwutlenek węgla, być może także neon i argon.

DLA ASTRONOMÓW Merkury, to najmniejsza z planet Układu Słonecznego: niespełna 0,05 masy Ziemi, promień około 2435 km, obrotu około własnej osi w 58,6 dni ziemskich, około Słońca w niespełna 88 dni; temperatura na powierzchni w dzień plus 343 stopnie, w nocy minus 120-170; w atmosferze słodką wodę i dwutlenek węgla, być może także neon i argon.

Znany już astrologom starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. Znany już astrologom starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną. W starożytności Merkury, wyposażony w moc nadprzyrodzoną.

RAYMOND CHANDLER



(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

113

Figury szachowe, czerwone i koloru kości, stały gotowe do akcji i miały ów surowy, kompetentny i skomplikowany wygląd jak zawsze na początku gry. Była godzina dziesiąta wieczorem. Siedziałem sobie w domu z fajką w zębach, szklanką z whisky w zasięgu ręki i nie miałem nic na głowie, prócz dwóch morderstw oraz tajemnicy, w jaki sposób pani Elisabeth Bright Murdoch zdołała odzyskać dublon Brashera, kiedy spoczął on uciąż w mojej kieszeni.

Otworzyłem broszurę wydanie gier turniejowych, wydane w Lipsku, wybrałem z nich Gambit Królowej, który mi się wydawał pełen rozmachu, przesunąłem biały pionek na F4, gdy nagle u drzwi zadzwieczał dzwonek.

Obzedłem stół, wzięłem surową colt 38 z biurka i trzymając go z tyłu za prawą nogą podszedłem do drzwi. — Kto tam? — Breeze.

Najpierw położyłem colta z powrotem na boczny, opuszczany blacie biurka, a dopiero wtedy otworzyłem drzwi. Stał w nich jak zawsze ogromny i niedbale ubrany, tylko nieco bardziej zmęczony. Był z nim ów młody detektyw Spangler, ze świeżą buzią. Nieomal wepchnęli mnie do pokoju i Spangler zamknął drzwi. Jego pogodna mina oczu rozglądała się na wszystkie strony, a starsze i surowsze Breeze'a ukuły na długą chwilę swe spojrzenie w moją twarz. Wreszcie ich właściciel mignął mi i podszedł do kanapki.

Rozeszły się — rzekł kątem ust. Spangler odstąpił od drzwi i szarzał do kucharki, następnie wrócił i usiadł do przedpokoju. Skrzypnęły drzwi łazienki, kroki Spanglera oddaliły się.

114

Breeze zdjął kapelusz i wytarł chustką półnągą czołko. Drzwi otworzyły się i zamykały w głębi mieszkania. Szafy, Spangler wrócił.

— Nie ma nikogo — zameldował. Breeze kiwnął głową i usiadł kładąc panamę obok siebie. Spangler postąpił z rewolwerem leżącym na biurku. — Mogę rzucić okiem? — spytał. — Niech was diabli wezmą!

Spangler podszedł do biurka, przyłożył łufę rewolweru do nosa i powąchał. Wyjął magazynkę, wyrzucił nabój z komory, podniósł i wcisnął do magazynka. Położył magazynkę na biurku i obejrzał wnętrze łufy pod światło.

— Trochę kurzu — powiedział. — Niewiule. — A czegoś się spodziewa? — spytał. — Rubinów? Zignorował moje słowa, spojrzal na Breeze'a i dodał:

Moim zdaniem w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin ta broń nie była używana. Jestem tego pewien. Breeze skinął głową, zagryzł usta i badał wzrokiem moją twarz. Spangler grzeźnie złożył rewolwer, zostawił go na biurku, a sam podniósł i usiadł obok Breeze'a. Włożył w usta papierosa, zapalił i wydmuchnął dym z zadowoleniem.

— Tak czy owak wiemy, że nie był colt 38 — rzekł. — Taka pułkawa mogłaby przebić ścianę. Nie byłoby więc szansa, żeby pojechał pozostał w głowie ofiary.

Można wiedzieć, o czym, chłopaki, mówicie? — spytałem. — O zwykłej sprawie w naszym zawodzie — odparł Breeze. — O morderstwie. Ślądź, Uspokój się. Zdał mi się, że

115

że słyszałem jakieś głosy. Ale może to było w sąsiednim mieszkaniu. — Może. — Zawsze trzymasz rewolwer na biurku? — Zawsze, jeżeli nie pod poduszka — odrzekłem. — Albo pod pachą. Albo w szufladzie biurka. Albo gdziekolwiek indziej, gdzie go weźnę. Użyło ci?

— Nie przysięgamy tu się stawić, Marlowe. — Dobrze sobie — powiedziałem. — Tylko myślałem po moim mieszkaniu i brać moje rzeczy bez pozwolenia. Ciekawe, co by było, gdybyście zaczęli się stawić... pewnie rzucilibyście mnie na ziemię i zaczęli kopać w twarz.

— Tam do licha — rzekł Breeze i uśmiechnął się. Uśmiechnął się i ja. Siedziałem przy uszy trzech uśmiechniętych. Wreszcie Breeze zapalił: — Można skorzystać z telefonu?

Wskazałem mu ręką aparat. Wykreślił jakiś numer i zaczął rozmawiać z kimś nazwiskiem Morrison. Powiedział:

— Tu Breeze pod... — Spojrzal na podstawę aparatu i odczytał numer. — Każdej chwili. To telefon pana Marlowe. Oczywiście. Pięć, dziesięć minut. — Odczekał słuchawką i wrócił na kanapkę. — Złóż się, że nie zgadziesz, czemu przysięgam.

— Bo zawsze jesteście mi wierni. — Morderstwo to nie żarty, Marlowe. — Kto mówi, że żarty? — Ty, swoim zachowaniem. — To było podświadome.

(tdn)

CZARNO-BIAŁA KOLEKCJA

W AMSTERDAMIE odbył się pokaz wiosennej kolekcji mody znanej holenderskiego projektanta Frans Molinara. Tegoroczne jego projekty utrzymane w kolorach białym i czarnym, odznaczają się prostotą i elegancją.

NA ZDJĘCIU: plaszcz przeciwdeszczowy w czarno-białą kratkę z bawełnianej powłócznej plastycznej. (CAF - ANP)

KLIN KLINEM

MIESZKANIEC Nowego Jorku, któremu dokuczano z powodu nazwiska Pavian, kupił sobie młodego... pawiana. Zwiere było wyjątkowo pojętne, nawet do przesady, bo postanowiło się głośno maszynką m. Pawiana. Toteż właściciel, który nie uległ modzie elektrycznych aparatów do golenia, musi pamiętać, by o ranka wyjął z maszynki... żylitkę.

Broda — rzecz względna

HOLENDERSKIE linie KLM zwolniły Antona Kool — jedynego pilota, który nie chciał przegrywać z brodą, chociaż pod względem zawodowym był bez zarzutu. Konkurencyjna linia lotnicza z miejsca zatrudniła go u siebie, właśnie dlatego, że jest jedynym pilotem z brodą.

„Coś podobnego”

Z OKAZJI uroczystego wręczenia „Złotych Ekranów” — co ostatnio miało miejsce — tygodnik „Ekran”, patronujący jej politycznej imprezie, przypomniał sylwetki laureatów. Wiele tu znakomici — od Hanuszkiewicza po zespoły realizatorów „Forum”. Wiele nazwisk ludzi znanych i lubianych jak chociażby państwo doktorostwo Gucwinsky z Wrocławia, Anna Seniuk, Józef Nowak... Wyróżniono programy artystyczne, publicystyczne, edukacyjne, nagrodzono ośrodek terenowy (OTV Kraków), uhonorowano aktorów, natomiast w jednej dziedzinie „Złotego Ekrana” nie przyznano. Wieleż znamieny jest ów brak wyróżnienia, gdyż dotyczy kategorii tak, zdawałoby się, wszechobecnej w telewizji jaką jest rozrywka. Bardzo to smutne, iż jedno z podstawowych zadań TV, jakim jest dostarczanie nam wszystkim tzw. goświowej rozrywki, spotyka się z tak surową oceną kompetentnego jury, potwierdzającego zresztą powszechne odczucia. Prawdą jest bowiem niepokojące obniżanie lotów wielu pozycji uznawanych do tej pory za o najmniejszej poprawie (teleturnieje), stała niemal dewaluacją programów typu „show”, brak jakiegokolwiek prób stworzenia pełnokrwistego telekabaretu (efemeryda „Szpilki” protegują przyszłowiej wnosy nie czyni, czy studia piosenki z prawdziwego zdarzenia.

Nie wiem jak Naczelna Redakcja Rozrywki TV zareago-

wała na fakt nie przyznania żadnemu z jej pracowników (programów) „Złotego Ekrana”, nie wiem również czy coś się robi, aby za rok laureat się jednak znalazł, natomiast wiem, że nawet średniego programu rozrywkowego nie robi się powtarzając w kółko: „Coś podobnego”!

VOX

RECEPTA W POCEKALNI jednego z paryskich lekarzy widać napis: Kto weźmie idzie spać — unika połowy chorób. Kto weźmie wstaje — drugiej połowy.

BEZ SŁÓW

Rys. M. Mielnicki

Plon szczecińskich mistrzostw

Rekord Europy 5 rekordów Polski

K. Rydzewski z Polic srebrnym medalistą

WCZORAJ w południe w hali WDS w Szczecinie nastąpiło zakończenie mistrzostw Polski juniorów i młodzików w podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwa te należy zaliczyć do udanych. W czasie bowiem trzydniowych zmagania wyrównano jeden rekord Europy juniorów oraz ustanowiono pięć rekordów Polski juniorów. Ponadto uzyskano szereg dobrych rezultatów.

ZAWODNICY, działacze i trenerzy wyjeżdżali więc z naszego miasta z miniami zadowolonymi. Nie zresztą dziwnego, poziom zawodów był dość wysoki, a walki w poszczególnych wagach bardzo zaciekłe. Wielokrotnie zawodnicy uzyskiwali jednakowe rezultaty, a o kolejności decydowała waga zawodnika (w takich przypadkach zwycięża zawodnik lżejszy).

W piątek niewątpliwie najlepszym zawodnikiem był Fryderyk Miś z Tarnobrzeg, który wynikiem 297 kg ustanowił rekord Polski juniorów w wadze półciężkiej. Drugi rekord w tym dniu poprawił W. Walo, który w czwartym podejściu uzyskał w rwanie (w lekkociężkiej) wynik 137 kg. Wczoraj natomiast na listę rekordistów juniorów wpisał się Robert Skolimowski (AZS Warszawa). Ten atletycznie zbudowany zawodnik, wychowanek mgr Waldemara Baszanowskiego osiągnął w dwuboju olimpijskim 323 kg. Rezultat ten jest lepszy od rekordu Polski juniorów w wadze superciężkiej. Zawodnik ten po zakończeniu konkurencji próbował zatać kawałek rekordu Polski juniorów. Na sztandzie było 185,5 kg — R. Skolimowski spalił jednak bóg. Obserwatorzy stwierdzili, że w niedługim czasie ten młody obywatel rozpęta się nie tylko z tym rekordem, R. Skolimowski ma 17 lat!

Mia niespodziankę sprawił wczoraj reprezentant naszego województwa Kazimierz Rydzewski z Chemika. Startując w kategorii młodzików wywalczył dla polskiego klubu srebrny medal w wadze ciężkiej.

K. Rydzewski jest uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Policach, ma 17 lat.

A oto najlepsi zawodnicy piątkowych i sobotnich zawodów:

W. Ilekta — T. Kukarków (Odra Opolo) — 255 kg (110+145), młodzik — E. Wyszomirski (Flota Gdynia) — 217,5 (95+122,5).

W. średnia — A. Budziński (Odra Opolo) — 265 kg (115+150) i A. Feudziński (LKS Krasnik) — 240 kg (110+130).

Półciężka — F. Miś (Śląsk Tarnobrzeg) — 297 kg (130+167,5) i S. Torkowski (Lechia Gdańsk) — 292 kg (107,5+125).

Lekko-ciężka — W. Walo (OKS Ostrowiec) — 295 kg (132,5+162).

Ciężka — L. Scigała (Śląsk Tarnobrzeg) — 285 kg (125+160) i młodzik — J. A. Bonder (Orzeł Łódź) — 255 kg (115+140).

Z. K. Rydzewski (Chemik Polic) 225 kg (92,5+132,5).

Superciężka — R. Skolimowski (AZS W-wa) został mistrzem juniorów i młodzików — 323 kg (145+138).

PO MISTRZOSTWACH POWIEDZIELI:

Wiceprezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów — Stanisław LESZEK:

Jesteśmy bardzo zadowoleni z mistrzostw. Wzrost poziomu młodzieży w podnoszeniu ciężarów. Przegląd ten wypadł dobrze — poziom zawodów był wyższy niż w latach poprzednich. Po raz pierw-

szy rozegraliśmy zawody dla młodzików — zawodnicy do lat 18. Kategorie tę wprowadziliśmy ponieważ daliśmy do generalnego odwołania naszą dyscyplinę. Szczecińskie zawody potwierdziły słuszność naszej drogi. Sądzę, że uda nam się przywrócić blask polskiej sztuce. W trakcie zawodów widzieliśmy sporo talentów np. Adamczyk, Walo, Miś, Scigała, Skolimowski. Są to zawodnicy, którzy już dziś stanowią bezpośrednie zaplecze kadry. Ciężko się także, że mistrzostwa ugotowały w Szczecinie zainteresowanie. Na trybunach widzieliśmy sporo młodzieży. Może więc impreza przyczyni się do popularyzacji tej dyscypliny sportu w naszym województwie. Bylibyśmy z tego bardzo zadowoleni.

T. REK



Na stadionie WP

Portowcy walczą z Legią

TEGOROCZNE spotkania I ligi odbywają się w cieniu przygotowań do mistrzostw świata i Europy naszych zespołów piłkarskich. Kalendarz ekstraklasy dostosowano do tych imprez, mimo to następują dalsze zmiany. I tak mecze 21 kolejkę, które miały się odbyć dzisiaj rozegrano już wczoraj. W dniu dzisiejszym odbędą się tylko dwa spotkania: Ruch—Górniki i Legia—Pogoń. Pierwszy wywalał zrozumiałe zainteresowanie. Spotykają się przecież drużyny o ustalonej marce. Chorowizmie w chwili obecnej przewodzi lidze, zabranie natomiast ciągle myślą o odyskaniu prymatu. Do meczu tego przygotowują się bardzo starannie. Mówi się, że w barwach Górnika wystąpi przeciwko Ruchowi nasz najlepszy snajper — Włodzimierz Lubanski.

SZCZECINIANIE natomiast czekać będą na wieści z Warszawy. Zespół trenera Edmunda Ziembę pojechał do stolicy w nie najblizszym składzie, ale w bardzo bojowym nastroju. Portowcy, mimo że reprezentują mniejsze umiejętności niż Legia, umiędzą grać z tą drużyną. W roku ubiegłym pokonali wojskowych w Szczecinie. Wygrywali bądź remisowali także w Warszawie. Sądzimy więc, że i dzisiaj zaprezentują się z najlepszej strony. Na mecz ten reakcja nasza wysłała swego sprawozdawcę. Relację z pojedynku Legia—Pogoń zamieścimy w poniedziałkowym „Kurierze”.

W związku z planowanym rozegranie spotkania kadry z VfB Stuttgart i Belgia 22 kolejka mistrzostw I ligi odbędzie się 24 kwietnia, a nie jak pierwotnie przewidywano 14 bm. W święto natomiast rozegrany zostanie tradycyjny mecz Ruch—Zagłębie Sosnowice.

Tylko remis w Łasku Arkońskim

Gwardziści nie zdołali „przeplłynąć” Warty

PILKARZE Arkonii nie zdołali tym razem zdobyć kompletu punktów w spotkaniu na własnym boisku z poznzańską Wartą. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Sędziował W. Bródka z Gdańska. Widzów około 2 tys.

ARKONIA: Bialek, Kowal, Gradek, Gogacz, Krystyniak, Łeżak, Tuśński (od 57 min. Mikołajewski), Piśnisi (od 78 min. Maciąg), Kwiatkowski, Krzewicki, Schab.

WARTA: Cieślak, Żurawski, Zegar, Joczys, Wawal, Leszczak, Janus, Rajewicz, Krawczyk, Krawczyk, Szymański.

Zespół szczeciński rozegrał jedno z najcięższych spotkań w ostatnim okresie. Gwardziści nie mogli znaleźć recepty na krótkie i agresywne krycie drużyny poznajskiej forsowały uparcie gre środkiem boiska i stosowali krótkie podania.

Pilkarze Warty tymczasem z bezlenną konsekwencją realizowali swe założenia taktyczne mające doprowadzić do wywieńczenia jednego punktu. Niewiele więc okazywały się dogodnie sytuacje do zdobycia bramki, a i te nieliczne zostały zaprzętaszone.

Arkonka może mówić o dużym szczęściu, że nie przegrała tego meczu, bowiem w 71 min. strzał z 23 metrów Leszczaka, przy którym Bialek okazał się bezzadnym trafił w spolepnie słupka z porzeczka, a w 88 min. uderzenie Janusa goalkapera szczecińskiego z najwyższym trudem sparował na róg.

I LIGA	
Zagłębie Wałbrzych — Gwardia	0:0
Lech — Śląsk	2:0
Odra — LKS	0:0
Polonia — ROW	2:0
Zagłębie S. — Wisa	1:1
II LIGA	
Hutnik — Gwardia	1:0
Garbarnia — BKS Bielsko	1:0
Zastal — Piast	1:0
Uruss — Zawisza	1:0
Stal Stalowa Wola —	
Avia — Widzew	1:0
Urania — GKS	1:0
Baltik — Stoczniovec	0:1

Dziś kryterium w Goleniowie

Po pasjonującej walce Weryk pokonał Trybałę

NA ZAMKNIĘTYM obwodzie ulic wokół placu S. Bałowego odbyło się wczoraj pierwsze tegoroczne kryterium kolarskie z udziałem ponad 200 zawodników trzech kategorii wiekowych.

Na starcie wysiugli seniorów stanęło 80 kolarzy a wśród nich członkowie kadry narodowej „Orlików” i trenera mgra Andrzeja Rucińskiego.

Tuż po starcie bardzo aktywnie jechał Stanisław Weryk i zdobywał punkty na każdym okrężeniu i lotnych finiszach, walcząc o pierwszeństwo z Julianem Firkońskim. W powolnym dystansie nastąpił jednak odwrót. W atak Jana Trybały, który samotnie jadąc przez kilkanaście okrążeń objął prowadzenie. Wydawało się że nie jest już mu w stanie odebrać zwycięstwa, gdy nastąpił wspaniały kontratak Weryka. Gwardzista dał pokaz umiejętności taktycznych i sprinterskich. Już przed ostatnim decydującym finiszem, W. Weryk (Gryf) — 31 pkt, 3. M. Szymański (Ogniwo) — 20 pkt, 4. J. Firkoński (Legia) — 17 pkt, 4. M. Zieba (Ogniwo) — 15 pkt, 5. T. Prasek (Biegun) — 12 pkt.

Dziś o godz. 12 w Goleniowie nastąpi start do kryterium z udziałem uczestników wyścigu szczecińskiego.

szem wiadomo było, że tylko on może wygrać kryterium.

A oto wyniki techniczne: młodzik — 20 km — 1. A. Raasch (Gryf) — 50 pkt, 2. W. Szafranski (Arkonka) — 16 pkt, 3. A. Janik (Pomoc) — 6 pkt, juniorzy — 30 km — 1. W. Kirwiel (Gryf) — 31 pkt, 2. W. Szezur (Gryf) — 21 pkt, 3. M. Szymański (Ogniwo) — 20 pkt, seniorzy — 40 km — 1. S. Weryk (Arkonka) — 44 pkt, 2. J. Trybała (Piast Nowa Ruda) — 38 pkt, 3. J. Firkoński (Legia) — 17 pkt, 4. M. Zieba (Ogniwo) — 15 pkt, 5. T. Prasek (Biegun) — 12 pkt.

Dziś o godz. 12 w Goleniowie nastąpi start do kryterium z udziałem uczestników wyścigu szczecińskiego.

Waldemar Baszanowski: Podoba mi się szczecińska młodzież

HONOROWYM gościem zakończonego wczoraj mistrzostw juniorów w podnoszeniu ciężarów był Waldemar Baszanowski. Pośladec 25 rekordów świata i 21 medali zdobytych na mistrzostwach świata, Europy i olimpiadach — z uśmiechem obserwował zmagania młodych ciężarowców. Korzystając z przerwy w zawodach poprosił mistrza abym podzielił się z nami swoimi obserwacjami:

POZIOM zawodów wysoki i wyrobiony. Sądzę — powiedział W. Baszanowski — że tych kategorii wiekowych mamy lepszych zawodników niż nasi rywale: Bułgari i NRD. W każdej wadze jest jakiś wybijający się zawodnik. Są to talenty czyste wody. Jeśli znajdą odpowiednią opiekę, za kilka lat będziemy mieli z nich pociechę.

Czy sądzi Pan, że są to następne sławnych polskich ciężarowców których Pan reprezentował przez wiele lat?

Na pewno tak. My w ich wieku uzyskiwaliśmy słabsze rezultaty. Młodzież jest ambitna, pełna zapału. A to się także liczy.

W trakcie pobytu w naszym mieście był Pan gościem polskiej młodzieży. Jakże wrażenia wywołał Pan z tego spotkania?

Byłem miło zaskoczony i zdumiony obiektem. To świetna siłownia. Godna naśladowania. Oby w Polsce więcej takich budowano. Niezapomniane wrażenie pozostawiła na mnie młodzież z Polic. Jest wnikliwa, inteligentna, wie czego chce. Z taką młodzieżą chętnie się pracuje. Macie także pełnych poświęcenia treniunów. Sądzę, że Tadeusz Iwaniec niedługo będzie czekał na dobre rezultaty. Wiem, że w tej dyscyplinie Szczecin nie odgrywa roli. Wyprzedził się, że warto pokusić się o popularyzacje ciężarów. Z przeprowadzonych różnorodnych wyników wiem, że wiele osób uprawia w domu m. A to już krok do siłowni, do ćwiczeń ze sztangą. Oczywiście nie muszą to być zaraz wielkie zawody. Jeśli jednak podnoszenie ciężarów będzie bardziej popularne, talentów będzie więcej. Lepsze będą wyniki. Podnoszenie ciężarów wymaga stosunkowo małych nakładów finansowych. Zachęca do większego spopularyzowania tej dyscypliny. Macie wspaniałą młodzież.

Rozmawiał: Tar.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 10 — Zespół Szkół Rolniczych w Dąbju — międzwojewódzką turniej szkolny rolniczych w koszykówce.

Godz. 11 — tor kolarski — zbiórka uczestników wyścigu dla młodzieży nie zrzeszonej.

Godz. 12 — stadion Czarnych — mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej Czarni — Flota.

Godz. 13 — hala przy ul. Narutowicza — zakończenie turnieju piłki ręcznej drużyn szkolnych o puchar „Kuriera”.

Godz. 16 — stadion przy ul. Potulickiej — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy okręgowej Polnier — Energetyk.

Blęg po zdrowie

Zbiórka uczestników w następujących punktach: godz. 10 — SP-36 przy ul. Wolciechowskiego, 22 i Kapielsko Arkonka; godz. 11 — ul. Rymska 24 (Dąbie) i plac zabaw w Zydowcach; godz. 12 — Axiotowicza 1a.

O puchary „Kuriera”

Ostatnie mecze turnieju piłki ręcznej chłopców

DZIS o godz. 13.30, w hali przy ul. Narutowicza odbędą się ostatnie pojedynki turnieju piłki ręcznej drużyn szkolnych chłopców o puchary „Kuriera”. Dziewięćnaście meczów rozpoczyna pojedynek o godz. 13.30.

Uroczyste zakończenie imprezy nastąpi natomiast o godz. 18.05.

Symultan A. Nucosa

SEKCJA szachowa Międzyzakładowego Domu Kultury Budowlanych organizuje dziś, o godz. 11 seans gry jednoczesnej (symultan), w wykonaniu mistrza województwa A. Nucosa. Impreza odbędzie się w sali MDKB przy al. Głowackiego 11. Warszawa 31/35. Udział w spotkaniu z mistrzem może wziąć każdy, do zgłoszenia na niedzielne zawody z własną zachowawcą. Dla zawodników, którzy zdołają pokonać mistrza przygotowano drobne upominki.

PORADNIK dla zmotoryzowanych turystów

OKRES urlopowy rozpocznie się już za kilka tygodni. Wielu posiadaczy pojazdów mechanicznych, podobnie jak w latach poprzednich, wybierze się zapewne na wycieczki zagranicę. Pragniemy więc choć w bardzo lapidarny sposób przypomnieć o niektórych obowiązkach kierowcy, o niezbędnych formalnościach, które należy dopełnić przed wyjazdem z kraju.

Pojazdy ubezpieczone w Polsce są automatycznie ubezpieczone w krajach socjalistycznych. Dotyczy to odpowiedzialności cywilnej (OC), a także auto-casco, do którego należy dołączyć dodatkowy bezpłatny certyfikat wystawiany przez PZU. Każdy pojazd opuszczający granicę kraju, musi być zaopatrzone w plaketkę PL. To samo dotyczy przyczep campingowych. Warto także zaopatrzyć się w biurach turystyki PZM w karty campingowe upoważniające do zniżek na międzynarodowych campingach. Listy kredytowe na kraje socjalistyczne równowartości 3 000 zł i Jugosławii oraz krajów kapitalistycznych w wysokości 1 000 zł upoważniają do korzystania z Międzynarodowej Pomocy Drogowej.

Przy opuszczaniu granicy warto zapoznać się z aktualną mapą samochodową, na której zaznaczone są przejścia graniczne dla ruchu kołowego. Np. do CSRS przejść takich jest aktualnie siedem, do ZSRR — dwa. Radzimy także zaopatrzyć się w aktualne przewodniki dla zmotoryzowanych, a dotyczące różnych krajów europejskich.

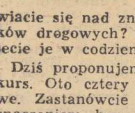
W ciągu najbliższych tygodni ma pokazać się w biurach turystyki zbiorczy informator. Jest to o tyle ważne, że obecnie w wielu krajach obowiązują odmienne przepisy dotyczące ograniczenia szybkości, zakazu poruszania się w niedziele i święta, wprowadzenie opłat za przejazd mostami (Turcja), tunelem (Szwajcaria), autostradami itp.

Należy pamiętać, że w samochodzie powinny znajdować się wszystkie niezbędne dokumenty. A więc: dowód rejestracyjny, prawo jazdy, polisy ubezpieczeniowe, karty pomocy drogowej. Polskie prawo jazdy jest respektowane we wszystkich krajach europejskich z wyjątkiem NRF i Szwajcarii (tu wymagane jest Międzynarodowe Prawo Jazdy wystawiane przez PZM).

Na zakończenie tego krótkiego informatora pragniemy przypomnieć, że zmotoryzowani turyści udający się do ZSRR mają do dyspozycji trzy trasy. Są to: **południowa** prowadząca w kierunku Brześcia, Mińska, Moskwy, Leningradu i okolic (Tallin, Ryga), **centralna**: Brześć, Smoleńsk, Moskwa i okolice oraz **południowa**: Lwów, Kijów, Odessa lub Kaukaz.

JADĄC ROWEREM PAMIĘTAJ O PRZESTRZEGANIU PRZEPISÓW. TRZYMAJ SIĘ PRAWY STRONY JEZDNI. PRZED ZMIANĄ KIERUNKU JAZDY DAJ SYGNAŁ O TYM WYCIĄGNIĘCIE RĘKI.

Kodeks i życie



W TEJ rubryce prezentowaliśmy już wiele znaków drogowych. Przypomnieliśmy o obowiązujących zasadach określonych w kodeksie drogowym. Zwracaliśmy uwagę na lekkie złamanie tych przepisów przez kierowców i pieszych. Zjawiska te obserwujemy niemal każdego dnia. Czy zastanawiacie się nad znaczeniem znaków drogowych? Czy respektujecie je w codziennej praktyce? Dziś proponujemy mały konkurs. Oto cztery znaki drogowe. Zastanówcie się nad ich znaczeniem bez zaglądania do kodeksu drogowego. Opiszcie następnie każdy znak drogowy, co on oznacza, do czego zobowiązuje, a następnie sprawdźcie z kodeksem drogowym. A więc do dzieła! Wyniki konfrontacji z kodeksem mogą okazać się bardzo pouczające. Znaki oznaczone nr 3 i 4 mają tło koloru żółtego, znak nr 2 — niebieski.

MAGAZYN motoryzacja i ty

Żiguli = Lada



NAD WOLGĄ w Tostu powstała w ostatnich latach wielka fabryka samochodów osobowych. Dziś produkuje się tu około 600 tys. pojazdów rocznie. Wraz z rozbudową fabryki, na poszczególnych taśmach produkcyjnych dokonywano modyfikacji podstawowego pojazdu osobowego jakim jest ŻIGULI. Dziś wychodzi z taśm nowe modele z silniejszym silnikiem i podwyższonym standardem wykończenia. Aktualnie produkowane są tu 5 wersji tego samochodu popularnego w ZSRR, a także w wielu krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. Na rynku Europy zachodniej samochód ten trafia pod nazwą LADA.

NA ZDJĘCIU: nowy model Żiguli-Lady na ul. Szczecińskiej.

Foto: Z. Jodkowski

Sprężone działanie — „Polmozbyt”

NOWOCZESNA PRODUKCJA i nowoczesna obsługa. Tak można by określić krótko cel nowej organizacji w zakresie produkcji, sprzedaży i obsługi pojazdów mechanicznych. Nie ma więc TOS-ów, „Motozbytów”. Jest „Polmozbyt”, wielozakładowe przedsiębiorstwo działające pod egidą przemysłu maszynowego, łączące w sobie zadania sprzedaży nowych pojazdów, części do nich i całosć obsługi. W jednym przedsiębiorstwie mają teraz działac handlowy i usługowy. Miał trzech dotychczasowych gospodarzy jest jeden pod wspólnym szyldem. Co na tym zyska klient?

WSZYSCY odpowiedzialni za wprowadzenie w życie nowej organizacji i zarządzania w tym

zespólnym przedsiębiorstwie mają pełne ręce roboty. Dlatego też nie dziwnego, że wszyscy oni apelują o pozostawienie im trochę czasu. Słusznie! Nie można od razu oczekiwać generalnych zmian jakościowych w zapleczu motoryzacyjnym. Niezbędne są nowe inwestycje, modernizacja sieci usługowych, wreszcie obsadzenie stanowisk ludźmi ambnymi, dobrymi organizatorami i fachowcami. Nie czas więc jeszcze na oceny i podsumowywanie pracy pierwszych tygodni nowego przedsiębiorstwa.

WYDAJE się jednak, że klient nie może zbyt długo czekać na „ukonstytuowanie” się nowego przedsiębiorstwa. Wszak dziś kupujemy pojazdy, które jutro powinny być poddane okresowemu przeglądowi gwarancyjnym czy remontom. Wreszcie posiadacz pojazdu nie interesuje kłopoty dotyczące części, braku fachowców, wyposażenia stanowisk obsługi w zły jakości sprzęt itp. Liczymy więc, że w interesie społecznym nasz szwajcarski „Polmozbyt” wykaże dużo inicjatywy i zaradności w celu bieżącej sprawnej obsługi swoich klientów jak i w szybkim dochodzeniu do pełnej organizacyjnej sprawności.

„Datsun” jutra!

JAPONCZYCY w ostatnich 15-leciu dokonali ście dynamicznego skoku w rozwoju swojej rodzimej motoryzacji. Szczytą się dziś nie tylko dobrućmi i trwałymi pojazdami osobowymi, ale także nowoczesnym transportem samochodowym, mechanicznym sprzętem transportowo-drogowo-kolejowym.

Dziś przemysł motoryzacyjny Japonii należy do czołowych światowej. Prowadzą nadal badania nad miejscem pojazdem o napędzie elektrycznym i gazowym. Rewelacja natomiast ma stać się nowy samochód osobowy z pozorem tradycyjnym silnikiem spalinywym, ale nadającym się także do zasilania w węgla. Jako paliwa gazu ziemnego. Jednak główną zaletą ma być jego konstrukcja, pozwalająca podnieść jego sprawność w tym względzie do 35 proc. Obecnie trwają próby. Pierwsze modele mają ukazać się na rynku już za 3-4 lata.

Stare „gruchoty” na nowo odkryte

OD PONAD pół roku z powodzeniem rozwija działalność w Poznaniu klub miłośników starych samochodów. A wszyscy zaczęli się tak.

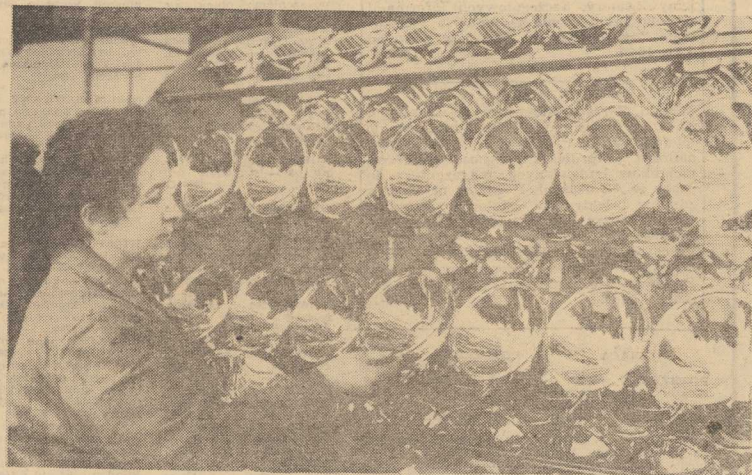
Jednym z ciekawszych akcentów uświetniających finał Pucharu Polski w piłce nożnej, jaki rozegrany został w Poznaniu w maju ub. roku, był barwny przejazd starych samochodów, najpierw przed publicznością zgromadzoną na stadionie, a potem ulicami miasta.

Rewia samochodowych „antyków” połączona została z próbami sprawnościowymi weteranów szos, z których obroną ręką wyszła Tatra z 1925 r.

Zainteresowanie starymi pojazdami przeszło oczekiwanie organizatorów imprezy. Okazało się, że na terenie Wielkopolski i Poznania znajduje się jeszcze spora ilość starych samochodów „na chodzie”.

I tak doszło do zawiązania kół miłośników czterech starych kółek. Na pierwsze organizacyjne zebranie przybyło ponad 40 osób. Opiekunem klubu został Henryk Ruciński — znany działacz AW, były uczestnik rajdu do Monte Carlo. Klub włączono do komisji turystyki Automobilklubu Wielkopolskiego.

70 proc. członków klubu to studenci, którzy czas wolny od nauki i pracy zawodowej poświęcają przywracaniu do „życia” swoich starszków, aby w okresie wakacji móc wyjechać nimi „z fasonem” w Polskę. Niemaló kłopotów sprawia im jednak brak części zamiennych, co przy dacie produkcji tych pojazdów jest rzeczą oczywistą. A jest wśród nich wiele ciekawych okazów; całkiem dobrze prezentują się np. dwa Adlery Tryumphy z 1932 r., z tego samego roku pochodzi Hanomag — „Kurier”. Na tradycyjne nawiązki z włoskim przemysłem motoryzacyjnym wskazuje s-s-a głowa Fiatów; dużo jest także amfibii z ostatniej wojny, jako że członkowie klubu przyjęli rok 1945 jako datę wieku dla motoryzacyjnych antyków.



Wyroby warszawskiego „Zelmutu”

Foto: CAF

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA NR 2
SZCZECIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

w Szczecinie, ul. Szeroka 53b, tel. 757-64

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1974/1975

do klas:	wiek kandydatów	okres nauki lat
murarz	— 15—24	— dwa
betoniarz — zbrojarz	— 15—18	— dwa
cieśla budowlany	— 18—24	— dwa
malarz (bez internatu)	— 18—24	— dwa
monter konstrukcji żelbetonowych	— 18—24	— dwa
dekarz — blacharz	— 18—24	— dwa
posadzkarz	— 18—24	— dwa
monter wewn. instalacji budowlanych	— 15—17	— dwa
monter zewn. sieci komunalnych	— 18—24	— dwa
monter instalacji wentyl.-klimatyzac.	— 15—17	— dwa
mechanik maszyn budowlanych	— 15—16	— trzy
(bez internatu)	— 15—16	— trzy
elektromonter (bez internatu)	— 15—16	— trzy
mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	— 15—16	— trzy
(bez internatu)	— 15—16	— trzy

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu i otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

młodociani — w I klasie od 150 do 520 zł
— w II klasie od 320 do 600 zł
— w III klasie od 880 zł — w zależności
od wieku i zawodu

dorośli — w I klasie do 1100 zł + 25% premii
— w II klasie do 1300 zł + 25% premii

Wszyscy zamiejscowi będą zakwaterowani w nowoczesnie wyposażonym internacie. Obowiązuje tylko odpłatność za wyżywienie.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej absolwenci mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym oraz mają zagwarantowaną wysoko płatną pracę w przedsiębiorstwach Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa na atrakcyjnych budowlach portowego miasta Szczecina.

KANDYDACY PRZYJMOWANI SĄ BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH.

Kandydaci powinni dostarczyć:

1. podanie o przyjęcie do szkoły z określeniem zawodu
2. własnoręcznie napisany życiorys
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
4. zgodę rodziców na naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej
5. cztery fotografie
6. metrykę urodzenia lub dowód osobisty do wglądu.

Dokumenty można wysłać listem poleconym lub dostarczyć osobiście. Nauka rozpocznie się w dniu 2 września br. w nowo wybudowanym gmachu szkolnym.

Dojazd do szkoły tramwajem nr 5 lub 7 do końcowego przystanku na Krzekowie, dalej według strzałek z napisem „SZKOŁA”.

Informacji pisemnych i telefonicznych udziela sekretariat szkoły.

Uwaga Rodzice i Absolwenci — szkoła oczekuje na Wasze odwiedziny. Punkt informacyjny czynny w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 17—19.

DYREKCJA SZKOŁY

1619-K

DZIAŁ SOCJALNY POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ

ORGANIZUJE KOLONIE DLA DZIECI
w wieku od 7—14 lat

w następujących miejscowościach:

1. Dziwnów — od 7—9 lat w miesiącach lipiec i sierpień;
2. Zagórniki woj. Kraków — od 9—11 lat w miesiącach lipiec i sierpień;
3. Poręba Wielka woj. Kraków — od 11—14 lat w miesiącach lipiec i sierpień.

ponadto:

OBÓZ DLA MŁODZIEŻY
w wieku od 14—17 lat

w miejscowości Wronki woj. Poznań.

Po odbiór wniosków należy zgłaszać się w dział socjalny PZM (Dom Marynarza ul. J. Malczewskiego 10/12, II piętro, pokój 212, tel. 224-61 wew. 222).

Składanie wniosków upływa z dniem 30 kwietnia br. Wnioski złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

1677-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińska Spółdzielnia Pracy Dokumentacji Technicznej w Szczecinie, al. Armii Czerwonej nr 37, tel. 232-36/7 zatrudni natchmiast inżynierów architektów, konstruktorów, inż. instalacji sanitarnych, kalkulatorów oraz asystentów projektantów. 1626-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie, ul. Narutowicza 11 zatrudni natchmiast pracowników umysłowych na stanowiska: inspektorów d/s zaopatrzenia w branży hutniczej i elektrycznej, inspektora d/s szkolenia zawodowego. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1627-K

PPH Centrala Rybna w Szczecinie zatrudni na okres sezonu letniego agentów do prowadzenia smażalni na zasadach agencji zryczałtowanych w następujących miejscowościach: Dziwnów, Pobierowo, Niechorze, Mrzeżyno, Pogorzela, Międzyzdroje, Rewal, Wisetka, Słwinoujście. Oferty przyjmujemy i informacji udziela Dział Detalu i Żywnienia Zbiorowego Centrali Rybnej, ul. Bulwar Gdyni 2, tel. 385-05. Termin składania wniosków do 15 kwietnia br. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty, bez podania przyczyn. 1623-K

Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa w Szczecinie Pl. Dzierżyńskiego 1 zatrudni natchmiast inżyniera komunikacji lub drogownictwa na stanowisko sprawdzającego w zespole sprawdzającym (ewentualnie reńcistę w niepełnym wymiarze czasu). Warunki pracy wg zasad wynagradzania pracowników biur projektowych. 1624-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Włóknin w Szczecinie ul. Ludowa 25 zatrudni zaraz kierownika Oddziału Skupu w Słwinoujściu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Szczecinie w dziale kadr, nr tel. 224-18. 1630-K

Zarząd Odzieżowo-Włókienniczej Sp-ni Pracy w Policach ul. Grzybowa 22/26, tel. 31-135 zatrudni głównego księgowego. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje zarząd spółdzielni. 1559-K

Zarząd Portu Szczecin zatrudni na sezon letni do Ośrodka Wczasów Rodzinnych w Międzyzdrojach szefa żywienia, starsze kucharki, kucharki, cukiernika, prac. do spraw kulturalno-rozrywkowych, pielęgniarki, podkuchenne, sprzątaczkę, kelnerki i magazyniera. Zgłoszenia przyjmuje dział socjalny ZPS w Szczecinie ul. Bytomska 7, pokój 210, tel. 308-772. 1558-K

Szczecińska Fabryka Narzędzi w Szczecińskim-Dąbiu ul. Młyńska 9 zatrudni natchmiast pracowników umysłowych: technologów, konstruktorów, maszynistkę oraz robotników wykwalifikowanych w zawodach: tokarz, frezer, spawacz, elektryk, ślusarz, stolarz, blacharz, murarz, szlifierz-ostrzaz. Ponadto zatrudni sierobotników niewykwalifikowanych w brygadzie remontowo-budowlanej. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Dla pracowników zamiejscowych oferujemy kwatery. Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego tel. 62-425 w godz. od 7.30—15.30. 1679-K

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 3 w Szczecinie ul. Robotnicza nr 5, telefon 216-11 zatrudni: inspektorów nadzoru, projektantów-kosztorysantów, techników budowlanych, magazyniera do pracy w ADM-33 ul. E. Plater nr 18 oraz zdunów, elektryków, stolarzy, murarzy, cieśli, dekarzy i pracowników niewykwalifikowanych do pracy w transporcie. Praca w akordzie. Wynagrodzenie płatne zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr. 1420-K

PRACA

POTRZEBNA starsza opiekunka do 14-miesięcznego dziecka, telefon 220-53. 4591-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 2-letniego dziecka. Informacje w niedzielę, ul. 9 Maja 19/4, tel. 82-22-45. 4916-G

POTRZEBNA pomoc do mowa dochodząca, tel. 261-96 lub 294-19 (II—19). 4946-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny (Po godno) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4904. 4885-G

MIESZKANIE własnościowe 80 m kw. na Po-

WOJEWODZKI ZAKŁAD URZĄDZEN POŻARNICZYCH

Związku OSP w Szczecinie

informuje,

że z dniem 8 kwietnia 1974 r.

WARSZTATY NAPRAW I KONSERWACJI SPRZĘTU P.POZ.

zostaną przeniesione ze Szczecina z ul. Hutniczej 2

do

SZCZECINA-DĄBIA, ul. Oficerska 1—2, tel. 62-620.

1678-K

ZAWIADOMIENIE

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA

uprzejmie informuje członków załóg pływających i ich rodziny,

że z dniem 10 kwietnia br.

WZNOWIONA ZOSTAJE INFORMACJA TELEFONICZNA O RUCHU NASZYCH STATKÓW

pod nr „918”

w informacji telekomunikacyjnej.

1711-K

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłego

Roberta Bronowickiego

kierownika sklepu nr 149

składają:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Oddz. Organizacja Partijna WPHS Oddział Ogólnospółczyzny w Szczecinie.

godnie — sprzedam. Po sprzedaży wolne. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 4682. 4913-G

ROZNE

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Czerniecki, tel. 331-51. 2923-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 4437-G

KUPNO

KIOSK z pamiątkami w miejscowości nadmorskiej — kupię. Warszawa, ul. Zamenhofa 10/32. 1634-G

BONY PKO kupię, tel. 251-43. 4707-G

BONY PKO kupię, tel. 821-186. 4979-G

SPRZEDAŻ

APARAT fotograficzny Pentax Sportmatic z wyposażeniem: obiektyw 28 mm, 55 mm oraz teleobiektyw 80—200 mm wraz z lampą błyskową „Baner” — sprzedam. Wiadomość: Witkiewicza 32/31. 5022-G

PIANINO w bardzo dobrym stanie — sprzedam, Kr. Korony Polskiej 16/2. 5918-G

SUKNIĘ ślubną zagrarnioną — sprzedam, tel. 265-55. 5016-G

OWCZARKA niemieckie go (suka) 8-miesięczna — sprzedam, telefon 351-07 po 17. 5973-G

SYRENE 105 odbiór w Motozbycie — sprzedam. Wiadomość: tel. 82-06-32. 4816-G

DACIE 1300 i zbiornik sprężyny nowy 2000 — sprzedam, tel. 750-11 po 16. 4894-G

SYRENE 103 sprzedam, cena 28 tys. Telefon 29-120. 4762-G

FIATA 126p, odbiór w Motozbycie — sprzedam, tel. 227-08. 4819-G

FIATA 858 sprzedam, wiadomość: niedziela, tel. 454-09. 4885-G

WÓZEK dziecięcy głośnik prod. NRD — sprzedam, tel. 285-53. 4917-G

SZKLARNE nową oraz pianino sprzedam, Szczecin, ul. Płomienicka 20. 4913-G

FABRYCZNE nowego Flata 127 — sprzedam, tel. 267-74. 4949-G

SUKNIĘ ślubną długą, wysoka jakość sprzedam, tel. 754-08. 4829-G

MOSKWIKA 412, stan bardzo dobry — sprzedam, Cieszkowskiego 31/3, tel. 707-39 od 15.30. 4836-G

WOLSKWAGENA 1200 — rok 1965 — sprzedam, tel. 261-14. 4839-G

Nowy arylometr „Fellix” sprzedam, telefon 382-30. 4965-G

LOKALE

KAWALERKĘ lub M-1 poszukuję na dłuższy okres czasu ewentualnie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5012.

ODNAJME pokój nieumeblowany małżeństwa bezdzietnemu. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 4995.

NIEMIEBLOWANY pokój, c. o. odnajmę małżeństwu bezdzietnemu. Ogrodowa 30. 4985-G

2 POKOJE z kuchnią, ogród (około szpitala na Golecinie), zamienię na mieszkanie bez ogródu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4802.

WILLE jednorodzinna z ogrodem (najchętniej Golecinie) — kupię. Posiadam 2-pokojowe mieszkanie zastępcze, śródmieście, komfort. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 4756.

WYNAJME panu pokój, tel. 217-15. 4658-G

KULTURALNA panienka poszukuje pilnie pokój sublokatorskiego, tel. 734-19. 4855-G

DUŻY pokój z kuchnią, słoneczny, centralne ogrzewanie w centrum Szczecina, zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: ul. Bogusława 48/12 po godz. 16. 4531-G

